

# Jak opisać dynamikę polityczną polskiej transformacji? Karla Polanyi'ego hipoteza ruchu dwukierunkowego

PRZEGLĄD KRYTYCZNY  
2021 / 3(1): 19–50  
ISSN: 2657–8964  
DOI: 10.14746/pk.2021.3.1.2

Maciej Kassner<sup>1</sup> 

<sup>1</sup> Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Katedra Teorii Polityki i Myśli Politycznej, Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa. ORCID: 0000-0001-9928-1161, Email: [m.kassner@uw.edu.pl](mailto:m.kassner@uw.edu.pl)

**STRESZCZENIE:** Niniejszy artykuł<sup>1</sup> utrzymany jest w konwencji *working paper*, a jego celem jest naszkicowanie interpretacji polskiej transformacji ustrojowej z punktu widzenia teorii Karla Polanyi'ego, w szczególności zaś jego koncepcji ruchu dwukierunkowego. W myśl proponowanego odczytania antyliberalny zwrot zapoczątkowany przez zwycięstwo wyborcze Prawa i Sprawiedliwości w 2015 roku jest odpowiedzią na utowarowienie pracy, ziemi i pieniądza wskutek neoliberalnych reform gospodarczych.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Karl Polanyi, instytucjonalizm, transformacja, opór

Karol Marks byłby zdziwiony brakiem robotniczej świadomości klasowej; Lenin przerażony niezdolnością do działania; Hayek zakłopotany nieobecnością spontanicznego porządku. Jedynie Karl Polanyi mógłby przedstawić logiczne wyjaśnienie „Wielkiej Transformacji”, która ma miejsce w byłym Związku Radzieckim. (Kregel 2006: 108)

Albert Hirschman w jednym z esejów zauważył, że każda teoria kapitalizmu ma swoją „chwilę prawdy”, a także swój „kraj prawdy”, w odniesieniu do którego wydaje się szczególnie zasadna (Hirschman 1997: 140, a także Bohle & Breskovitz 2012: 2). Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że obecnie swoją „chwilę prawdy” przeżywa teoria Karla Polanyi'ego, a kraje postkomunistyczne, w tym Polska, wydają się być

<sup>1</sup> Niniejsza publikacja powstała w ramach projektu badawczego „Rynek i polityka. Studium filozofii politycznej Karla Polanyi'ego”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (numer rejestracyjny wniosku: 2016/20/S/HS5/00556).

tym obszarem, w odniesieniu do którego trafność ustaleń autora *Wielkiej Transformacji* wydaje się najbardziej uderzająca. Bez wątplenia można odnaleźć wiele analogii między przedstawionym przez Karla Polanyi'ego opisem konwulsji towarzyszących powstawaniu społeczeństwa rynkowego w dziewiętnastowiecznej Anglii, a postsocjalistyczną transformacją ustrojową. Dominacja ideologiczna liberalizmu gospodarczego, interwencjonizm jako próba zarządzania tempem zmiany, trudności w pogodzeniu protekcjonizmu w polityce wewnętrznej z integracją z gospodarką międzynarodową zorganizowaną wokół liberalnych zasad, ekonomia głównego nurtu jako teodycea rynku sankcjonująca cierpienie społeczne jako nieuchronny efekt transformacji, rozpad społeczeństwa na „dwa narody” przegranych i wygranych, niebywała ekspansja gospodarcza i potężne załamanie społeczne – wszystkie te elementy opowiedanej przez Karla Polanyi'ego historii mają łatwe do zidentyfikowania odpowiedniki w dziejach potransformacyjnej Polski i innych państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej (por. Polanyi 2010). Wymienione podobieństwa zostały dostrzeżone przez wielu komentatorów, którzy selektywnie odwoływali się do idei Karla Polanyi'ego w badaniach nad transformacją lub polemikach z neoliberalizmem. Moim celem jest wyjście poza grę zarysowanymi wyżej analogiami i próba bardziej systematycznego zastosowania teorii Karla Polanyi'ego do analizy polskiej transformacji ustrojowej. Zamierzam wykorzystać sformułowaną przez węgierskiego myśliciela *hipotezę ruchu dwukierunkowego* do analizy dynamiki konfliktu politycznego w Polsce po roku 1989. Zgodnie z poglądem wyrażonym w *Wielkiej transformacji*, próba objęcia funkcjonowaniem mechanizmu rynkowego tak zwanych fikcyjnych towarów – to znaczy pracy, ziemi i pieniądza – musi wywołać potężną reakcję społecznego sprzeciwu w obronie grup społecznych, których ekonomiczne przetrwanie jest związane z każdym z tych czynników produkcji. O dynamice politycznej transformacji decyduje zatem nieustające ścieranie się dwóch przeciwstawnych tendencji – *ruchu prorynkowego*, dążącego do podporządkowania całokształtu życia społecznego dyktatowi rynku oraz *ruchu protekcjonizmu społecznego*, dążącego do ochrony pracy, ziemi i rodzimej wytwórczości.

Transformacja gospodarcza przełomu lat 80-tych i 90-tych ubiegłego wieku polegała na objęciu zakresem oddziaływania mechanizmu rynkowego czynników produkcji, a więc pracy, ziemi i kapitału. Nie ulega wątpliwości, że proces ten – dokonany w bezprecedensowo szybkim tempie i bez istotnych osłon socjalnych – naruszył interesy dużych grup ludności. Firmy państwowe masowo bankrutowały, ludzie tracili pracę i nie mogli znaleźć kolejnej, produkcja rolna stała się nieopłacalna, a na terenach byłych PGR-ów doszło do prawdziwej zapaści cywilizacyjnej<sup>2</sup>. Jeżeli hipoteza Karla Polanyi'ego jest trafna, transformacja powinna wywołać masowy ruch sprzeciwu spo-

---

<sup>2</sup> Chociaż Państwowe Gospodarstwa Rolne były źródłem problemów społecznych już w poprzednim ustroju, to dopiero ich bezwzględna likwidacja doprowadziła do długotrwałej cywilizacyjnej zapaści całych regionów wiejskich. Por. Tarkowska (1998: 91-104). Tarkowska podkreśla kulturowy wymiar katastrofy towarzyszącej likwidacji PGR-ów: „Ponieważ PGR był nie tylko pracodawcą, ale i szczególnym środowiskiem społecznym i kulturowym, pracujący i żyjący tam ludzie szczególnie dotkliwie odczuli jego likwidację. Nie tylko znaleźli się bez pracy i środków do życia (co przy ich niskich kwalifikacjach okazało się szczególnie dramatyczne); załamał się ponadto cały ich dotychczasowy sposób życia, można powiedzieć – zniknął cały ich świat, znany i bezpieczny” (ibidem: 97-98).

łącznego skoncentrowany wokół obrony interesów ludzi pracy, rolników i rodzimej wytwórczości. Polskie życie polityczne po 1989 roku charakteryzował bujny rozwój dyskursów kwestionujących główny kierunek przemian w imię „godności ludzi pracy”, sprzeciwu wobec „rozkradania majątku narodowego” czy „obrony interesów polskiego rolnika”. Można zatem przyjąć, że zakładana przez teorię Karla Polanyi’ego antyrynkowa reakcja rzeczywiście miała miejsce, nawet jeśli nie znalazła pełnego przełożenia na politykę partyjną. Co więcej, sukces w wyborach 2015 roku oraz utrzymujące się wysokie poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości dają się po części wyjaśnić tym, że partii tej jako pierwszej udało się połączyć w jedną całość wszystkie trzy segmenty ruchu przeciwko urynkowaniu. W retoryce i praktyce politycznej Prawa i Sprawiedliwości ideologia narodowego kapitalizmu spotkała się zatem z protekcjonizmem socjalnym oraz próbą zagospodarowania elektoratu wiejskiego popierającego wcześniej Samoobronę.

Karl Polanyi rozwijał koncepcję *ruchu dwukierunkowego* w kontekście analizy życia politycznego w dwudziestoleciu międzywojennym. Lata dwudzieste ubiegłego wieku były okresem zwycięstwa ruchu liberalnego, podczas gdy w latach trzydziestych dokonała się protekcjonistyczna korekta ustanowionego wcześniej porządku. Ruchy kontestujące dotychczasowy porządek były jednak politycznie niejednorodne. Różnił je stosunek do dziedzictwa liberalizmu politycznego. Zarówno europejskie partie socjaldemokratyczne, jak i demokraci pod wodzą Franklina Delano Roosevelta opowiedzieli się za zachowaniem liberalnego katalogu praw i wolności. Alternatywne rozwiązanie reprezentował faszyzm, który krytykę porządku rynkowego łączył z odrzuceniem liberalnej i demokratycznej formy ustroju.

W niniejszym eseju proponuje zastosowanie analogicznej chronologii do analizy polskiej transformacji ustrojowej. Uznaję potransformacyjne dekady lat dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych za okres hegemonii ruchu liberalnego. Z kolei zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości w wyborach 2015 roku można interpretować jako triumf polityki łączącej selektywny protekcjonizm socjalny z politycznym antyliberalizmem. Chociaż model ustrojowy, do którego zmierza ugrupowanie Jarosława Kaczyńskiego, jeszcze się w pełni nie wyklarował, to można przyjąć, że istotą nowego porządku ma być kombinacją nieliberalnej demokracji z jakąś formą kapitalizmu państwowego opartego na nomenklaturowej polityce zatrudnienia<sup>3</sup>. Nie ulega wątpliwości, że – zwłaszcza w aspekcie politycznym – jest to istotna korekta modelu ustrojowego budowanego po roku 1989.

---

<sup>3</sup> Pojęcie nieliberalnej demokracji ukuł Fareed Zakaria (1997: 22-43). Odnosi się ono do systemów politycznych, w których spełniony jest demokratyczny wymóg wolnych i powszechnych wyborów, ale nie są przestrzegane zasady liberalnego konstytucjonalizmu, takie jak rządy prawa, zasada trójpodziału władzy, zapewnienie prawnych gwarancji dla wolności słowa, zgromadzeń czy religii. Nieliberalne demokracje, wyjaśnia Zakaria, tworzą spektrum rozciągające się od „umiarkowanych wykroczeń, takich jak Argentyna do prawie tyranii, takich jak Kazachstan czy Białoruś, z państwami takimi, jak Rumunia i Bangladesz pośrodku” (s. 23). O ile można uznać, że pojęcie nieliberalnej demokracji (w wersji umiarkowanej) trafnie oddaje charakter zmian w systemie politycznym wprowadzanych przez ugrupowanie Jarosława Kaczyńskiego, to nie dysponujemy, jak sądzę, równie dobrym terminem na uchwycenie modelu polityki gospodarczej, do którego zmierza rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Hipoteza *ruchu dwukierunkowego*, wywiedziona z lektury *Wielkiej transformacji* sprowadza się zatem do twierdzenia, że rynkowa transformacja gospodarki musi prowadzić do reakcji społecznego sprzeciwu, która będzie koncentrowała się wokół kwestii pracy, ziemi i organizacji produkcji, oraz może zostać wykorzystana do podważenia fundamentów demokracji liberalnej. Celem niniejszego eseju jest sprawdzenie, czy powyższe przypuszczenia pozwalają adekwatnie wyjaśnić dynamikę polityczną polskiej transformacji ustrojowej, a w szczególności jej ostatni etap zwieńczony objęciem steru rządów przez Prawo i Sprawiedliwość. Powiedzmy od razu, że nie idzie tutaj o testowanie hipotez w sensie, jaki temu określeniu nadaje pozytywizm czy Popperowska filozofia nauki. Hipotezę Karla Polanyi'ego traktuję raczej jako pewien schemat heurystyczny. Jego wartość polega na tym, że pozwala on uporządkować fakty związane z oporem społecznym wobec transformacji w pewną sensowną całość. Testem dla koncepcji Polanyi'ego jest więc to, czy na jej podstawie można sformułować przekonującą narrację badawczą wyjaśniającą dynamikę polityczną polskiej transformacji; a także to, czy taka opowieść okaże się bardziej wiarygodna od konkurencyjnych narracji na ten temat. Takie zastosowanie teorii Polanyi'ego dopuszcza, a w gruncie rzeczy nawet wymaga, dokonywania modyfikacji kategorii wypracowanych przez węgierskiego myśliciela<sup>4</sup>.

Mój wywód jest uporządkowany w następujący sposób. Najpierw dokonam przeglądu dotychczasowych prób zastosowania idei Karla Polanyi'ego do analizy transformacji postsocjalistycznej. Następnie podejmę się bardziej szczegółowej eksplikacji głównych kategorii Polanyi'ego, w tym wypracowanego przez niego rozumienia transformacji oraz teorii *ruchu dwukierunkowego*. Wreszcie, w zasadniczej części artykułu postaram się przedstawić formowanie się ideologii i form organizacyjnych antyliberalnego segmentu ruchu dwukierunkowego. Całość kończy próba odpowiedzi na pytanie, na ile perspektywa Karla Polanyi'ego pozwala nam zrozumieć ograniczenia polskiego liberalizmu i antyliberalizmu. Prezentowane tutaj rozważania mieszczą się w konwencji *working paper*. Jest to, co najwyżej zarys argumentacji, a proponowane ustalenia mają wstępny charakter. Tym niemniej, jestem przekonany, że perspektywa badawcza inspirowana myślą Karla Polanyi'ego dostarcza narzędzi teoretycznych pozwalających rzucić nowe światło na relacje między polityką, gospodarką i kulturą w procesie zmiany systemowej.

## **CZY NOWA WIELKA TRANSFORMACJA? TEORIA KARLA POLANYI'EGO JAKO INSPIRACJA BADAŃ NAD POSTSOCJALIZMEM**

Możliwość zastosowania koncepcji Karla Polanyi'ego w badaniach nad przekształceniami ustrojowymi w krajach Europy Środkowej i Wschodniej zauważono dość wcze-

---

<sup>4</sup> Takie podejście do roli teorii, choć wywodzi się z tradycji interpretacjonistycznej, jest obecnie akceptowane przez wielu badaczy głównego nurtu. Przykładowo Dietrich Rueschemeyer (2009) dowodzi, że większość teorii w naukach społecznych ma postać *ram teoretycznych*, które są każdorazowo modyfikowane na potrzeby konkretnego badania. Szczegółowe hipotezy badawcze są raczej sugerowane przez przyjętą teorię niż logicznie wyprowadzane z jej założeń. W konsekwencji teorie nie podlegają też weryfikacji empirycznej rozumianej na modłę pozytywistyczną.

śnie. Edmund Mokrzycki i Christopher Bryant wykorzystali określenie „nowa wielka transformacja”, w sposób oczywisty nawiązujący do twórczości węgierskiego myślicie-la, jako tytuł dla opublikowanego w 1994 roku zbiór krytycznych studiów poświęco-nych transformacji gospodarek i systemów politycznych państw socjalistycznych (zob. Bryant & Mokrzycki 1994a). Mokrzycki i Bryant zwrócili uwagę na fakt, że przemiany w Europie Wschodniej, podobnie jak opisywane przez Polanyi’ego narodziny społeczeństwa rynkowego w dziewiętnastowiecznej Anglii, były próbą wprowadzenia w życie wolnorynkowej utopii. Jednak ceną za ultraliberalną politykę ekonomiczną była społeczna destabilizacja. Aby uniknąć politycznej katastrofy, przekonywali redakto-rzy tomu, „rządy wschodniej i środkowej Europy będą musiały szukać nowej równo-wagi między ekonomicznym liberalizmem i ochroną społeczną” (Bryant & Mokrzycki 1994b: 7). Jest to zarazem „kwestia leżącą w centrum opowieści Polanyi’ego na temat wielkiej transformacji” (ibidem). Edmund Mokrzycki i Christopher Bryant przekony-wali, że problem ten nie zniknie i będzie jednym z głównych wyzwań – obok stosunku do dziedzictwa socjalistycznego oraz relacji między państwem a społeczeństwem oby-watelskim – stojących przed krajami Europy Środkowej i Wschodniej (ibidem).

Z czasem zaczęto podejmować też bardziej systematyczne próby zastosowania idei Karla Polanyi’ego w badaniach nad ekonomią polityczną transformacji. Do tej pory ukazały się dwie monografie poświęcone przemianom w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, dla których koncepcja Karla Polanyi’ego była głównym teoretycznym punktem odniesienia. Pierwszą z nich była wydana w 1996 roku praca *Unnecessary Suffering: Managing Market Utopia* Maurica Glasmana, będąca pierwotnie rozprawą doktorską napisaną pod kierunkiem Stevena Lukesa i obronioną na Europejskim Uni-wersytecie we Florencji (por. Glasman 1996: xiv)<sup>5</sup>. Maurice Glasman zestawił polską transformację ustrojową, opartą na ideologii neoliberalnej, z powojenną odbudową gospodarki niemieckiej, której przyświecała idea społecznej gospodarki rynkowej. Niemiecki cud gospodarczy, zdaniem Glasmana, opierał się na szeregu nierynkowych instytucji zapewniających ochronę dla pracy, ziemi i pieniądza. Polityka współzarzą-dzania gwarantująca związkom zawodowym udział w podejmowaniu decyzji na po-ziomie przedsiębiorstwa (*Mitbestimmung*), silne i wspierane przez państwo instytucje samorządu rzemieślniczego, wspólna polityka rolna zapewniająca dotacje dla rolnic-twa, publiczne inwestycje w budowę mieszkań, stopniowe i kontrolowane otwieranie gospodarki na konkurencje międzynarodową – wszystko to sprawiło, że powojennych Niemiec nie można uznać za rynkowe społeczeństwo, chociaż ich gospodarka miała w znacznej mierze rynkowy charakter. Przypadek Niemiec, zdaniem Glasmana, kon-trastuje z doświadczeniem polskiej transformacji, w toku której program budowy spo-łecznie zakorzenionej gospodarki rynkowej – wynikający z socjalistycznych i chrześci-jańskich korzeni „Solidarności”, a następnie uzgodniony przy Okrągłym Stole – został porzucony na rzecz skrajnie neoliberalnego eksperymentu inspirowanego ideologią thatcherowskiej Nowej Prawicy. Praca Glasmana nie tylko dowodzi wiodącej roli idei w procesie budowy gospodarki rynkowej, ale także szkicuje zarys alternatywnej wobec

<sup>5</sup> Warto nadmienić, że członkami komisji doktorskiej oceniającej pracę Glasmana obok Stevena Lukesa byli John Gray, Claus Offe i Tadeusz Kowalik.

neoliberalizmu propozycji ideologicznej inspirowanej myślą Karla Polanyi'ego, tradycjami chrześcijańskiego socjalizmu oraz doświadczeniami niemieckiej społecznej gospodarki rynkowej<sup>6</sup>.

Drugą pracą wykorzystującą idee Polanyi'ego było szeroko zakrojone studium Dorothee Bohle i Béli Breskovitsa pod tytułem *Capitalist Diversity on Europe's Pheriphery*. Bohle i Breskovits nawiązują do badań nad różnorodnością kapitalizmu i próbują zastosować siatkę pojęciową wypracowaną w obrębie tego nurtu do analizy systemów gospodarczych państw postsocjalistycznych. Ich zdaniem gospodarki państw Europy Środkowej i Wschodniej cechuje silna zależność od międzynarodowych korporacji, co pozwala mówić o peryferyjnej pozycji tych krajów w obrębie systemu kapitalistycznego. Drugim czynnikiem wyróżniającym kraje regionu jest dominacja rozwiązań ustrojowych oraz polityk gospodarczych wynikających z ideologii neoliberalnej. W ocenie Bohle i Breskovitsa, „kapitalistyczne zróżnicowanie w Europie Środkowej i Wschodniej, z godnym odnotowania wyjątkiem Słowenii, jest ograniczone do zróżnicowania w obrębie neoliberalizmu” (Bohle & Breskovitz 2012: 4-5). Hegemonia neoliberalizmu nie wyklucza istnienia, zwłaszcza w Chorwacji i krajach grupy wyszehradzkiej, pewnych elementów państwa dobrobytu. Co interesujące, istnienie instytucji i polityk protekcyjnych jest raczej efektem doraźnych działań podyktowanych oporem materii społecznej niż próby realizacji alternatywnej wizji przemian. Zjawisko to doskonale ilustruje wypowiedź neoliberalnego premiera Czech Vaclava Klauza, który zauważył, że „(...) opiekuńczy paternalizm, nadregulacja oraz nadmiernie ambitne programy subsydiujące zarówno producentów, jak i konsumentów, z tendencjami korporatystycznymi i syndykalistycznymi, nie są częścią żadnej ideologii. Po prostu przydarzyły się i nie jest łatwo się ich pozbyć” (ibidem: 140). Sytuacja taka wydaje się zgodna z poglądem Karla Polanyi'ego, że rozwój interwencjonizmu państwowego jest produktem oddolnej reakcji na próby wcielania w życie wolnorynkowej utopii. Odwołując się do znanego *bon motu* węgierskiego myśliciela możemy powiedzieć, że w procesie transformacji ustrojowej leseferizm był zaplanowany, planowanie zaś – nie (Polanyi 2010: 168).

Obok instytucjonalnie zorientowanej ekonomii politycznej, drugim obszarem badawczym, w którym idee Polanyi'ego odgrywały istotną rolę, były etnograficzne studia społeczeństw postsocjalistycznych. Reprezentatywne dla tego nurtu są prace Michała Burawoya i Chrisa Hanna. W przypadku Burawoya przejście od badań nad socjalistyczną klasą robotniczą do badania kapitalistycznej transformacji wymagało „zmiany perspektywy teoretycznej od Marksa do Polanyi'ego, od produkcji do wymiany, od wyzysku do utowarowienia” (Burawoy 2009: 234). Opisując zapaść gospodarczą wywołaną próbą aplikacji terapii szokowej w Rosji lat 90-tych, Burawoy podkreśla rolę takich zjawisk, jak rozkwit wymiany barterowej, wycofanie się mas ludności z partycypacji w oficjalnym życiu gospodarczym, wzrost znaczenia autarkicznie zoriento-

<sup>6</sup> Obecnie Maurice Glasman jest członkiem Izby Lordów i jednym z głównych, obok Johna Milbanka, teoretyków *Blue Labour*, nurtu ideowego łączącego chrześcijańskie i konserwatywne inspiracje z poparciem dla polityki oddolnego, niepaństwowego socjalizmu. Koncepcje Glasmana i innych rzeczników *Blue Labour* odgrywają istotną rolę w debatach ideologicznych toczonych w obrębie Partii Pracy. Na temat poglądów Glasmana zob. jego esej (2010: 113-127).

wanych gospodarstw domowych oraz powrót do gospodarki opartej na zaspakajaniu minimalnych potrzeb (*subsistence economy*) (por. Burawoy 2001). Burawoy zwrócił też uwagę na istotną słabość perspektywy autora *Wielkiej transformacji*. Otóż Karl Polanyi, zdaniem Burawoy, nie poświęcił wiele uwagi analizie wpływu instytucji społecznych poprzedzających wielką transformację na późniejsze funkcjonowanie społeczeństwa rynkowego (ibidem: 276). Tymczasem wedle Burawoy nie sposób zrozumieć transformacji rynkowej bez uwzględnienia socjalistycznego dziedzictwa. Podobnego zdania jest Chris Hann, który opisuje zjawisko moralnego wywłaszczenia, będącego efektem załamania się socjalistycznego porządku aksjologicznego. Przez wywłaszczenie moralne Hann rozumie „wygaśnięcie praktycznych sposobów życia i nagłe zakwestionowanie *Weltanschauung*, podzielanej przez większość ludzi i branej za pewnik wiedzy na temat świata, w którym żyli” (Hann 2011: 17)<sup>7</sup>. Wzrost niepewności ekonomicznej, narastanie nierówności oraz rosnąca bezwzględność rynkowej konkurencji były wedle Hanna tymi elementami nowej rzeczywistości, które szczególnie jaskrawo kontrastowały z socjalistyczną moralnością. Co interesujące, Hann prowadził swoje badania w Tázlár na Węgrzech, a więc w kraju mającym za sobą znaczne doświadczenia z funkcjonowaniem rynków w obrębie systemu socjalistycznego. Jeżeli wierzyć świadectwom przytaczanym przez antropologa, ograniczona konkurencja epoki „gulaszowego socjalizmu” cieszyła się większą akceptacją moralną niż zdecydowanie bardziej bezwzględne realia rynkowe z czasów transformacji (ibidem: 28)<sup>8</sup>. Tak czy inaczej, Burawoy i Hann mają rację, że bez uwzględnienia dziedzictwa realnego socjalizmu z całą związaną z nim ambiwalencją nie można zrozumieć fenomenu oporu społecznego przeciwko rynkowej transformacji społeczeństwa.

Na zakończenie tego krótkiego i z konieczności selektywnego przeglądu prób aplikacji teorii Karla Polanyi’ego do badań nad transformacją rynkową krajów postsocjalistycznych należy zadać pytanie o przyczyny popularności idei węgierskiego myśliciela. Rozstrzygające znaczenie mają dwie kwestie. Po pierwsze, *Wielka transformacja* stanowi jedną z najbardziej wnikliwych polemik wymierzonych w ideologię liberalizmu gospodarczego. Z tego względu idee Polanyi’ego w naturalny sposób przyciągają lewicowo nastawionych krytyków neoliberalnej transformacji – zwłaszcza jeżeli owi krytycy pragną równocześnie zdystansować się wobec tradycji marksistowskiej. Po drugie, o intelektualnej atrakcyjności propozycji Polanyi’ego przesądza instytucjonalno-antropologiczne nachylenie jego rozważań. Pozwala ono na wyjście poza czysto ekonomiczną perspektywę w studiach nad transformacją i szersze uwzględ-

<sup>7</sup> Brytyjski antropolog nawiązuje w ten sposób do poglądu Karla Polanyi’ego, zgodnie z którym załamanie społeczne towarzyszące rynkowej transformacji społeczeństwa ma zasadniczo kulturowy, a nie ekonomiczny charakter (zob. Polanyi 2010: 181-194).

<sup>8</sup> Co interesujące, poglądy tego rodzaju wyrażają nie tylko osoby dające się sklasyfikować jako przegrani przemian ustrojowych, ale także przedstawiciele dość majątnej grupy średnich przedsiębiorców. W ocenie Feriego, jednego z informatorów Hanna, ograniczona konkurencja epoki Kadara miała zasadniczo ludzki charakter, czego nie da się powiedzieć o bezwzględnej konkurencji rynkowej epoki czasów demokracji. Oczywiście łatwo wskazać materialny interes stojący za tego rodzaju opiniami. Tym niemniej, wypowiedź Feriego jest interesująca, gdyż pokazuje, że poparcie dla rynku nie musi oznaczać aprobaty dla nieograniczonej konkurencji. Szerzej na temat inspirowanego myślą Karla Polanyi’ego ujęcia węgierskiego socjalizmu i transformacji (zob. Hann 2014).

nienie czynników o charakterze ideologicznym, społecznym i kulturowym. Perspektywa Polanyi'ego łączy więc określony pogląd na temat dynamiki zmiany systemowej w makroskali z wrażliwością na te wymiary transformacji, które wydają się najbliższe codziennemu doświadczeniu dużych grup ludności poddawanych eksperymentowi rynkowemu.

### TRANSFORMACJA I KONTESTACJA: WOKÓŁ GŁÓWNYCH KATEGORII KARLA POLANYI'EGO

Tym, co wyróżnia ujęcie Karla Polanyi'ego na tle większości innych teorii, jest odrzucenie poglądu o ewolucyjnej genezie kapitalizmu (por. Dale 2010: 48-52)<sup>9</sup>. Odwołując się do historii społecznej Anglii, a więc kraju będącego kolebką gospodarki rynkowej, Karl Polanyi wskazuje, że zintegrowanie rozporoszonych rynków lokalnych w jeden rynek krajowy, a następnie włączenie w jego orbitę pracy i ziemi, nie dokonało się w sposób spontaniczny, lecz w drodze celowego działania politycznego (por. Polanyi 2010: 41-154, a w szczególności interpretacja merkantylizmu, akcji grodzień i ewolucji systemu zabezpieczenia społecznego, praw ubogich). Zdaniem Polanyi'ego kapitalizm nigdy by nie powstał bez udziału etatystycznej interwencji państwa. Historia dała nam trzy przykłady „wielkich transformacji”, polegających na przekształceniu społeczeństw nierynkowych w społeczeństwa rynkowe, które zdają potwierdzać ten pogląd. Pierwszym był opisany przez Karla Polanyi'ego proces narodzin kapitalizmu w dziewiętnastowiecznej Anglii i w krajach Europy kontynentalnej. Drugi typ transformacji rynkowej polegał na włączeniu wielu społeczeństw Afryki i Azji w obręb kapitalistycznej gospodarki rynkowej w drodze podboju kolonialnego. Wreszcie – po trzecie – można wskazać na „wielkie transformacje” postsocjalistyczne, w ramach których „na drogę mniej czy bardziej liberalnych przemian rynkowych i demokratycznych weszło ponad trzydzieści państw rozciągających się od Łaby do Pacyfiku i zamieszkałych obecnie przez 1 mld 800 tys. ludzi, czyli więcej niż czwartą część ludzkości” (Kołodko 2009: 354). We wszystkich trzech transformacjach zaangażowanie aparatu państwowego odgrywało kluczową rolę. We wszystkich przypadkach przemiany rynkowe były też odbierane przez dużą część populacji „transformowanych” obszarów, jako narzucona z góry forma przemocy.

Pojęcie „wielkiej transformacji”, występujące w tytule najsłynniejszej pracy Karla Polanyi'ego, należy do najbardziej zagadkowych kategorii w dorobku węgierskiego myśliciela. Interpretatorzy twórczości Polanyi'ego nie są zgodni, czy pojęcie to odnosi się do rewolucji przemysłowej, faszystowskich i socjaldemokratycznych eksperymentów lat trzydziestych XX wieku, czy też może do odbudowy gospodarczej po II wojnie światowej, której praca Polanyi'ego jest jedynie zapowiedzią (por. Goldfrank 1990: 87-88). Dla wypracowania adekwatnego teoretycznego ujęcia transformacji bardziej przydatny jest esej *Economy as Instituted Process*, w którym Polanyi (1957: 243-270) zasugerował możliwość klasyfikowania znanych z historii systemów gospodarczych przez pryzmat trzech głównych instytucjonalnych mechanizmów koordynacji życia

<sup>9</sup> Jak łatwo zauważyć, pogląd ten jest sprzeczny ze standardowymi liberalnymi i marksistowskimi teoriami na temat powstania kapitalizmu.



gospodarczego, którymi jego zdaniem są: wzajemność, redystrybucja i wymiana rynkowa.

Ivan Szelényi (1991: 231-250; idem & Kostello 1998: 305-326) rozwinął koncepcję Polanyi'ego i zastosował ją do analizy przemian ustrojowych w Europie Środkowej i Wschodniej. Zdaniem Szelényi'ego o charakterze systemu gospodarczego decyduje to, w jaki sposób główne czynniki produkcji – tj. praca, ziemia i kapitał – są zaangażowane w proces wytwarzania dóbr i usług. Jeżeli głównym instytucjonalnym mechanizmem integracji czynników produkcji jest państwowa redystrybucja, mamy do czynienia z systemem socjalistycznym. W krajach socjalistycznych rynki mogą odgrywać rolę pomocniczą i korygującą, ale nie zmienia to zasadniczego charakteru systemu gospodarczego. Systemy kapitalistyczne z kolei cechuje istnienie rozbudowanych rynków pracy, ziemi i kapitału, natomiast funkcję korygującą pełni w nich państwowa interwencja. Transformację systemową, w odróżnieniu od prób reformy gospodarki socjalistycznej, cechuje zatem dążenie do stworzenia rozwiniętych rynków czynników produkcji, przede wszystkim rynku pracy i rynku kapitałowego. Reformy podjęte w Polsce na przełomie lat 80-tych i 90-tych, obejmujące m.in. zniesienie barier w prowadzeniu działalności gospodarczej, stabilizację waluty, uwolnienie cen produktów rolnych, likwidacja PGR-ów, odejście od państwowych gwarancji zatrudnienia i liberalizację obrotów handlowych z zagranicą dobrze wpisują się w schemat zmiany ustrojowej zaproponowany przez Szelényi'ego. Ich efektem była transformacja systemowa oznaczająca przejście od systemu opartego na planowaniu do systemu rynkowego, w którym mechanizm rynkowy stał się głównym koordynatorem działalności gospodarczej<sup>10</sup>.

Wypracowane przez Karla Polanyi'ego rozumienie „wielkiej transformacji” uwypukla znacznie dwóch czynników. Pierwszym z nich jest rola idei, w szczególności zaś ideologii liberalizmu gospodarczego. „Liberalizm gospodarczy – wyjaśnia Polanyi (2010: 161) – był zasadą organizującą społeczeństwo zajęte tworzeniem systemu rynkowego”. W dziewiętnastym wieku doktryna ta występowała pod szyldem leseferyzmu, współcześnie najczęściej określana jest mianem neoliberalizmu. Liberalizm ekonomiczny – zdaniem autora *Wielkiej transformacji* – jest konstruktywistyczną utopią społeczną o uniwersalistycznych aspiracjach. W czasach Polanyi'ego ofensywa liberalna odbywała się pod sztandarem wolnego handlu i standardu złota, dziś podobna krucjata trwa pod hasłem globalizacji. Pod względem mesjanistycznych ambicji liberalizm ekonomiczny przypomina ideologię komunistyczną w jej najbardziej ekspansywnej fazie, co zresztą zostało odnotowane przez krytycznie usposobionych komentatorów<sup>11</sup>. Aby zrozumieć rolę, jaką liberalizm ekonomiczny odgrywał w toku transformacji, należy rozważyć

<sup>10</sup> Szerzej na temat pojęcia systemu rynkowego zob. Lindblom (2011). Również János Kornai zalicza Karla Polanyi'ego do prekursorów wyróżnionego przez niego paradygmatu systemowego, przy czym Kornai posługuje się dychotomiczną opozycją kapitalizm-socjalizm. Zob. Kornai (2008: 188).

<sup>11</sup> Zob. np. Gray (2014: 22-23). Gray stawia tam tezę, że „jeden globalny rynek to oświeceniowy projekt tworzenia uniwersalnej cywilizacji” (s. 22). Podobne aspiracje wyrażał kiedyś światowy ruch komunistyczny, jednak zwycięstwo stalinowskiego programu „socjalizmu w jednym kraju” nad hasłami Trockiego o „rewolucji permanentnej” zapoczątkowało proces stopniowej atrofii uniwersalistycznych ambicji komunizmu. Por. na ten temat Polanyi (1945: 86-91).

stosunek tej ideologii do kwestii społecznego cierpienia towarzyszącego przemianom rynkowym. Jak wyjaśnia Karl Polanyi (2010: 161), „wprowadzenie nowego porządku wiązało się z ogromem cierpień, które musiały zostać zadane niewinnym osobom, a na dodatek wymagała wielkiej liczby wzajemnie powiązanych ze sobą przemian”. Jednocześnie z punktu widzenia reformatorów nadmiar empatii wobec „przeigranych transformacji” mógł zagrozić fiaskiem całej operacji. W tych okolicznościach liberalizm stał się „katalizatorem bezkompromisowej, brutalnej ofensywy”, a „stopień determinacji konieczny do przeprowadzenia przedsięwzięcia wyznaczony został przez jego skalę i ogrom ryzyka związanego z jego całkowitym wcieleniem w życie” (ibidem: 163 i 164)<sup>12</sup>. Fanatyczna bezwzględność cechująca wiele wypowiedzi i działań neoliberalistów nie była jedynie refleksem doktrynalnej sztywności charakterystycznej dla wyznawców teorii Ayn Rand czy Ludwika von Misesa, ale wynikała wprost z funkcji, jaką ideologia neoliberalna odgrywała w procesie rynkowej transformacji społeczeństwa.

Drugim kluczowym parametrem wyznaczającym granicę swobody działania politycznego w procesie transformacji gospodarczej jest międzynarodowy porządek ekonomiczny. Karl Polanyi podkreśla, że możliwości prowadzenia polityki interwencjonistycznej w wymiarze wewnętrznym zależą od sposobu ukształtowania otoczenia międzynarodowego. Jednym z postulatów zawartych w ostatnim rozdziale *Wielkiej Transformacji* jest stworzenie międzynarodowego ładu gospodarczego, który umożliwiłoby pogodzenie dwóch sprzecznych celów: pokojowej wymiany handlowej w stosunkach między państwami oraz swobody stosowania środków interwencjonistycznych w polityce wewnętrznej (Polanyi 2010: 300). Zdaniem wielu komentatorów wprowadzony po wojnie system z Bretton Woods oparty na sztywnych kursach walutowych oraz kontroli przepływów kapitałowych potrafił pogodzić te dwa fundamentalne wymogi. Z tego względu John Ruggie określił ład powojenny mianem „zakorzenionego liberalizmu” (por. Ruggie 1982: 379-415). Demontaż systemu z Bretton Woods i zwycięstwo ideologii konsensusu waszyngtońskiego istotnie zmieniły charakter ładu międzynarodowego i sposób funkcjonowania takich instytucji, jak Bank Światowy czy Międzynarodowy Fundusz Walutowy. W rezultacie kraje Europy Wschodniej musiały integrować się z gospodarką międzynarodową w dobie hegemonii ideologii neoliberalnej, co niewątpliwie ograniczało ich swobodę eksperymentowania w polityce wewnętrznej<sup>13</sup>.

Dla niniejszych rozważań drugą najistotniejszą kategorią Polanyi’ego, obok pojęcia transformacji, jest koncepcja *ruchu dwukierunkowego*. Oddajmy głos autorowi *Wielkiej transformacji*, który w następujący sposób charakteryzuje idee ruchu dwukierunkowe-

---

<sup>12</sup> Wprawdzie druga z przytoczonych wypowiedzi dotyczy kwestii bardziej szczegółowej (a mianowicie wprowadzenia wolnego handlu poprzez odrzucenie protekcjonistycznych „ustaw zbożowych”), ale można ją potraktować jako egzemplifikację jednej z najbardziej generalnych cech filozofii leseferystycznej.

<sup>13</sup> Co interesujące, oba wyróżnione przez Polanyi’ego czynniki odgrywają istotne znaczenie w analizie polskich przemian ustrojowych. Koncentrowanie się na roli ideologii jest charakterystyczne dla „oskarżycielskich” narracji o transformacji ustrojowej, podczas gdy podkreślanie roli uwarunkowań zewnętrznych cechuje ujęcia „usprawiedliwiające”. Ryszard Bugaj uznaje prace Tadeusza Kowalika i Dawida Osta za przykład ujęć oskarżycielskich, podczas gdy jego własna książka ma ewidentnie usprawiedliwiającą wymowę. Por. Bugaj (2015: 165).

go:

Można go sobie wyobrazić jako działanie dwóch zasad organizujących społeczeństwo, przy czym każda z nich stawia sobie określone cele instytucjonalne, jest wspierana przez konkretne siły społeczne i stosuje własne metody. Pierwszą zasadą była zasada liberalizmu gospodarczego, dążącego do utworzenia samoregulującego się rynku. Opierała się na klasie kupieckiej oraz wykorzystywała w dużej mierze leseferizm i wolny handel. Drugą była zasada ochrony społeczeństwa, mająca na celu ratowanie człowieka, przyrody, a także organizacji produkcji. Polegała w większym lub mniejszym stopniu na wsparciu tych, którzy byli najbardziej narażeni na szkodliwy wpływ rynku: przede wszystkim klasy pracującej i klasy posiadaczy ziemskich, czego narzędziem było ustawodawstwo socjalne i inne tego typu środki interwencyjne. (Polanyi 2010: 157-158)

*Ruch dwukierunkowy* jest zatem pewną koncepcją dotyczącą dynamiki konfliktu politycznego w transformującym się społeczeństwie. Zgodnie z tym poglądem główna oś konfliktu polega na ścieraniu się dwóch zasad czy tendencji wyrażających się w dążeniu do rozszerzeniu zakresu oddziaływania mechanizmu rynkowego lub próbach zahamowania tego procesu<sup>14</sup>. Opisywana dynamika została zapoczątkowana przez próbę instytucjonalizacji wolnorynkowej utopii. Stroną ofensywną w tym sporze jest zatem liberalizm ekonomiczny, ruch protekcyjnistyczny kształtuje się dopiero w odpowiedzi na ekspansję rynku. Z tego względu Polanyi określał go mianem ruchu przeciwnego (*counter-movement*), powstającego jako reakcja obronna różnych grup, których byt staje się zagrożony w wyniku funkcjonowania rynku. Zauważmy, że pomiędzy dwoma stronami *ruchu dwukierunkowego* występuje istotna asymetria. O ile ruch liberalny ma charakter *par excellence* ideologiczny, to nie można tego samego powiedzieć o ruchu protekcyjnistycznym. „Wielka różnorodność form, które przybierały kolektywistyczne kontrakcje – wyjaśnia Polanyi – wynikała nie z jakichś upodobań do socjalizmu czy nacjonalizmu ze strony współdziałających ze sobą grup interesu, ale wyłącznie z szerokiego spektrum grup interesów społecznych, zaatakowanych przez rozprzestrzeniający się mechanizm rynkowy” (Polanyi 2010: 173)<sup>15</sup>. Poszczególne segmenty ruchu

<sup>14</sup> Polanyi zakładał, że proces ten dobiegnie końca wraz z upadkiem leseferystycznego kapitalizmu po II wojnie światowej. Jednakże opisywana przez Polanyi'ego dynamika ponownie dała o sobie znać w wyniku zwycięstwa rewolucji neoliberalnej w latach 80-tych i 90-tych ubiegłego wieku. Mark Blyth dowodzi, że „walka polityczna między wykorzeniem a próbami ponownego zakorzenienia społecznego rynku trwa po dziś dzień, mimo że jej kontury się zmieniły” (Blyth 2002: 4). Współcześnie koncepcja Polanyi'ego jest więc interpretowana jako ogólna teoria dotycząca dynamiki konfliktu politycznego w nowoczesnym społeczeństwie rynkowym. Konflikt ten jest nierozstrzygalny w tym sensie, że nie wydaje się prawdopodobne, aby którakolwiek ze stron mogła odnieść w nim całkowite zwycięstwo. Co najwyżej, w warunkach kontrolowanego kapitalizmu fluktuacje między dwoma fazami *ruchu dwukierunkowego* mogą mieć mniej dramatyczny przebieg. Z tego punktu widzenia polityka okresu transformacji od życia politycznego w „dojrzałych” systemach rynkowych różni się głównie intensywnością sporu, ale nie jego charakterem. Por. też Block (2008: 1-17).

<sup>15</sup> Polanyi podaje dodatkowe argumenty, mające przemawiać za aideologicznym charakterem ruchu ochrony społecznej. Po pierwsze, podobne protekcyjnistyczne uchwały zostały podjęte mniej więcej w tym samym czasie w różnych krajach, takich jak Francja, Austria, Niemcy czy Wielka Brytania, bez

przeciwne, reprezentujące interesy agrarne, robotnicze i przemysłowe nie muszą mieć wspólnej ideologii, nie są też ze sobą powiązane organizacyjnie.

Możemy wskazać kilka dalszych charakterystyk *ruchu dwukierunkowego* w ujęciu Karla Polanyi'ego. Po pierwsze, kategoria *ruchu dwukierunkowego* wiąże się ściśle z inną znaną innowacją pojęciową wprowadzoną przez węgierskiego myśliciela, a mianowicie ideą fikcyjnych towarów, którymi wedle Polanyi'ego mają być praca, ziemia i pieniądz. Przyjmuję tutaj, że posługując się pojęciem fikcyjnych towarów Polanyi nie ma na myśli jakiś substancji, lecz raczej pewne umownie wyodrębnione „strefy kryzysu”, w których kumulują się negatywne zjawiska związane z urynkowaniem społeczeństwa (por. Streeck 2014: 51)<sup>16</sup>. To właśnie w tych obszarach należy spodziewać się najsilniejszej reakcji protekcyjnej. Karl Polanyi (2010: 156) ujmował tę kwestię lapidarnie, wskazując, że ruch przeciwny „polegał na kontrolowaniu funkcjonowania rynku w zakresie produkcji, pracy i ziemi”. Wypracowane przez Polanyi'ego rozumienie ochrony społecznej jest bardzo szerokie – oprócz standardowych polityk socjalnych obejmuje również działania mające na celu wspieranie rodzimych producentów. Po drugie, liberalizm i protekcyjizm odwołują się do różnych klas społecznych. Ruch liberalny znajduje oparcie w kapitale finansowym, części klasy przedsiębiorców oraz klasie średniej. Pod tym drugim pojęciem, Polanyi rozumie grupę społeczną, która na ogół nie odczuwa negatywnych skutków działania rynku lub posiada wystarczające zasoby, aby się przed nimi zabezpieczyć. Ruch protekcyjny rekrutuje się z klasy robotniczej, klas czerpiących dochody z ziemi (arystokracji i chłopstwa) oraz części kapitalistów zabiegających o wsparcie dla rodzimej wytwórczości. Po trzecie, szanse poszczególnych grup zależą w dużej mierze od tego, czy zdołają one przedstawić swój partykularny interes jako spójny z interesem ogólnospołecznym (ibidem: 182)<sup>17</sup>. W szczególności klasa średnia reprezentować ma „wiarę w uniwersalne dobro zysków”, podczas gdy klasy popierające protekcyjizm wskazują z reguły związek produkcji żywności z obronnością kraju, szczególną rolę pracy w społeczeństwie czy negatywne konsekwencje społeczne wynikające z bankructwa rodzimych gałęzi przemysłu (ibidem: 158).

Ostatnim komponentem koncepcji Karla Polanyi'ego, na który chcę tutaj zwrócić uwagę, jest postulowany przez niego związek istniejący między defektami porządku

---

względem na ideologiczne różnice sił sprawujących w nich władze. Po drugie, protekcyjną politykę uprawiają niekiedy zdeklarowani liberałowie, co wskazuje na jej pragmatyczny, a nie ideologiczny charakter.

<sup>16</sup> Koncepcja fikcyjnych towarów, zwłaszcza rozumienie pieniądza jako fikcyjnego towaru, rodzi pewne trudności interpretacyjne, których nie podejmuję się w tym miejscu rozstrzygać. Na potrzeby niniejszych wywodów przyjmuję, że określenie „organizacja produkcji”, którym Polanyi posługuje się w końcowych rozdziałach *Wielkiej transformacji*, lepiej oddaje intencje autora. W protekcyjnym chodzi więc przede wszystkim o ochronę rodzimej wytwórczości, a regulacja podaży pieniądza i polityka kursu walutowego są narzędziami do celu.

<sup>17</sup> Należy podkreślić, że Polanyi nie ujmuje interesów klasowych w czysto materialistyczny sposób. Odnoszą się one też do „rangi i pozycji, statusu i bezpieczeństwa” (s. 184). Kategoria interesu obejmuje też obronę wizji świata charakterystycznej dla danej grupy społecznej, w tym przekonania o jej szczególnej roli czy misji w społeczeństwie. Powinniśmy więc mówić o interesach społecznych, a nie czysto ekonomicznych.

rynkowego a sukcesem politycznym ruchów antydemokratycznych. Rozwiązanie faszystowskie można interpretować jako instrumentalne wykorzystanie narzędzi protekcyjnych do ataku na liberalne i demokratyczne instytucje polityczne. Faszyzm reprezentuje zatem kolejne stadium rozwoju ruchu protekcyjnego, w którym jego poszczególne roszczenia zostały zintegrowane w ramach jednej ideologii. W myśli faszystowskiej liberalne instytucje, w tym w szczególności trójpodział władzy, były przedstawiane jako narzędzie obrony własności prywatnej lub przywilejów wrogich narodowi grup. Wedle Polanyi'ego zasadnicze źródła napięć i niepokojów, którymi żywiły się ruchy antyliberalne, miały charakter ekonomiczny. Było tak nawet wtedy, kiedy manifestowały się one pod postacią doktryn odwołujących się do nienawiści rasowej, urażonej dumy narodowej czy imperialnych fantazji. Znakiem rozpoznawczym dojrzenia „sytuacji faszystowskiej” było rozpowszechnianie się w społeczeństwie różnego rodzaju niekonwencjonalnych doktryn, w tym „irracjonalistycznych filozofii, rasistowskich estetyk, antykapitalistycznej demagogii, heterodoksyjnych poglądów na sprawy walutowe, krytyki systemu partyjnego, rozpowszechnionego dyskredytowania »reżimu« – czy jakkolwiek określano istniejący system demokratyczny” (ibidem: 282)<sup>18</sup>. Chociaż różne odmiany faszyzmu miały swoją narodową specyfikę, to warunkowania, które umożliwiły faszystom przejęcie i utrzymanie władzy, zasadniczo nie miały lokalnego charakteru. „Faszyzm, podobnie jak socjalizm – dowodzi Polanyi (2010: 284) – zakorzeniony był w społeczeństwie rynkowym, które odmówiło funkcjonowania”. „Dlatego właśnie – kontynuuje Polanyi – stał się on ruchem ogólnosięciowym, szerokim pod względem zasięgu i uniwersalnym w praktyce” (ibidem).

Reasumując, w ocenie Karla Polanyi'ego dynamika polityczna rynkowej transformacji polega na ścieraniu się dwóch zasad i tendencji – ruchu liberalnego i ruchu protekcyjnego. Ruch liberalny zawdzięcza swój impet animującej go ideologii wolnorynkowej, a także poparciu grup utożsamiających własny interes z *credo* liberalizmu. W wymiarze wewnętrznym jest to przede wszystkim klasa średnia i część właścicieli środków produkcji, w wymiarze zewnętrznym zaś kapitał finansowy oraz liberalnie zorientowane instytucje międzynarodowe. Ruch protekcyjny jest z natury wieloklasowy i koncentruje się wokół kwestii związanych z obroną interesów klas agrarnych, klasy robotniczej oraz rodzimej wytwórczości. W jego rozwoju można wyróżnić dwie fazy. Pierwsza ma charakter spontanicznej reakcji obronnej grup społecznych, których interes jest zagrożony przez ekspansję stosunków rynkowych. Druga faza ruchu protekcyjnego polega na próbie zmobilizowania gniewu społecznego, wywołanego reformami rynkowymi, w celu przeprowadzenia planowej korekty ustanowionego porządku gospodarczego i politycznego. Co istotne, frustracje społeczne mające swe źródła w defektach systemu ekonomicznego mogą manifestować się pod hasłami niemającymi ścisłego związku ze sferą gospodarki, np. niechęcią wobec imigrantów, rozczarowaniem z funkcjonowania systemu partyjnego czy oskarżeniami pod adresem dotychczasowych elit. W dalszej części rozważań spróbuję za-

<sup>18</sup> Nie chciałbym być oskarżony o posuwanie analogii między sprawami opisywanymi przez Polanyi'ego a obecną sytuacją polityczną zbyt daleko. Tym niemniej, sądzę, że teorie smoleńskie, naukowe modele układu, kult żołnierzy wyklętych i wiara w cudowną skuteczność jednomandatowych okręgów wyborczych stanowią wyraźne paralele dla opisywanych przez węgierskiego myśliciela zjawisk.

stosować zrekonstruowaną tu koncepcję *ruchu dwukierunkowego* do analizy dynamiki politycznej towarzyszącej polskim przemianom ustrojowym.

### SPRZECIW WOBEC NEOLIBERALIZMU W LATACH 1989-2005: DYSKURSY W POSZUKIWANIU AKTORA

Jedną z najważniejszych debat politycznych u progu transformacji był spór między zwolennikami szokowej i ewolucyjnej drogi do gospodarki rynkowej. Teoretycy terapii szokowej, w tym Leszek Balcerowicz, przekonywali, że reformy rynkowe wiążą się z niezwykle wysokimi kosztami społecznymi. Z tego względu należy wykorzystać okres polityki nadzwyczajnej, w którym rząd cieszy się niezwykle silnym mandatem, dla przeprowadzenia bolesnych, ale niezbędnych reform (por. Balcerowicz 1997: 365). Z kolei rzecznicy podejścia gradualistycznego, tacy jak Adam Przeworski, wskazywali na trudności związane z jednoczesnym przeprowadzaniem procesu urynkwienia gospodarki i demokratyzacji systemu politycznego (por. Przeworski 1991). Reformy rynkowe podważają interesy ekonomiczne dużych grup ludności, z kolei reformy demokratyczne dają im narzędzia, przy pomocy których mogą dochodzić swoich roszczeń. W tej sytuacji wskazane jest spowolnienie tempa reform ekonomicznych, aby uniknąć antydemokratycznej i antyrynkowej reakcji. Co interesujące, rozumowanie rzeczników obu zwaśnionych obozów jest zgodne ze sformułowaną przez Karla Polnayı'ego hipotezą *ruchu dwukierunkowego*, która każe spodziewać się potężnego protestu społecznego w odpowiedzi na wolnorynkowe reformy.

Retrospektywnie, można uznać, że zarówno rzecznicy terapii szokowej, jak i gradualiści przecenili potencjał polityczny antyrynkowej kontestacji. Pierwsze lata transformacji obfitowały wprawdzie w strajki i protesty społeczne, ale nie przekształciły się one w zorganizowany ruch kwestionujący kierunek obranych przemian. Można wskazać cały szereg przyczyn wyjaśniających, dlaczego tak się stało. Po pierwsze, siła „Solidarności” – organizacji, której trzonem był związek zawodowy domagający się prawa załóg do partycypacji w zarządzaniu przedsiębiorstwem – została złamana przez wprowadzenie stanu wojennego. W tym sensie, jak przekonuje Karol Modzelewski (2006), generał Jaruzelski uitorował drogę Balcerowiczowi<sup>19</sup>. Po drugie, inaczej niż to miało miejsce w przypadku „wielkiej transformacji” opisywanej przez Karla Polnayı'ego, przemianom rynkowym towarzyszyły procesy deindustrializacji i zamykania fabryk, a co za tym idzie również liczebne kurczenie się tradycyjnej klasy robotniczej. Sytuacja ta istotnie osłabiała możliwość kolektywnego działania i skłaniała do poszukiwania indywidualnych strategii adaptacyjnych. Po trzecie wreszcie, takie czynniki, jak parasol ochronny roztoczony nad reformami przez związek zawodowy Solidarność, konsensus w sprawie zasadniczego kierunku zmian wśród postsolidarnościowych i postkomunistycznych elit, zewnętrzny cel w postaci integracji z Unią Europejską czy możliwości szybkiego awansu ludzi młodych i wykształconych w tworzonych od podstaw gałęziach gospodarki, przez długi czas wystarczały, aby zapewnić transformacji niezbędną legitymację społeczną.

<sup>19</sup> Zdaniem Modzelewskiego wprowadzenie stanu wojennego doprowadziło do przekształcenia „Solidarności” z szerokiego ruchu społecznego w radykalne, antykomunistyczne podziemie.

Nie oznacza to rzecz jasna, że reformy rynkowe przebiegały bez protestów społecznych. Spośród różnych ujęć zjawiska oporu społecznego w okresie transformacji chciałbym zwrócić uwagę na napisany u progu transformacji artykuł autorstwa Edmunda Mokrzyckiego (2001) pod tytułem *Dziedzictwo realnego socjalizmu, interesy grupowe i poszukiwanie nowej utopii*<sup>20</sup>. Zdaniem Mokrzyckiego źródłem sprzeciwu społecznego należy doszukiwać się w strukturze interesów klasowych odziedziczonej po gospodarce realnego socjalizmu. W dyskursie publicznym interesy te były często piętnowane jako „postawy roszczeniowe” lub „przywileje”. Mokrzycki przekonuje, że dla tych określeń można znaleźć teoretyczne uzasadnienie. Trafnie wskazują one bowiem na umocowanie żądań zgłaszanych przez protestujące grupy (robotników wielkich zakładów, rolników, inteligencji) w pewnym substancjalnym, choć na ogół niezbyt jasno wyrażanym, poczuciu sprawiedliwości. W myśl tego rozumowania to, co się ludziom należy, jest różne od tego, jak wartość ich pracy wycenia rynek. W walkach społecznych pierwszej połowy lat 90-tych Mokrzycki dostrzega zatem zderzenie dwóch sprzecznych systemów wartości – aksjologii rynku i aksjologii przywilejów. Nie są to jednak koncepcje symetryczne. O ile ruch neoliberalny znajduje oparcie głównie w „interesie teoretycznym”, a więc w pewnej ideologicznej wizji przemian, to ruch protekcyjnistyczny odwołuje się do już istniejącej konstelacji interesów i ma zasadniczo aideologiczny charakter<sup>21</sup>. Sam Mokrzycki ma ambiwalentny stosunek do opisywanego przez siebie zjawiska. W opublikowanym *Przeglądzie Politycznym* tekście pod tytułem *Na rozdrożu* znajdziemy typowo neoliberalną krytykę solidarności roszczeniowej, jako konserwującej anachroniczną mentalność i stanowiącej zagrożenie dla powodzenia reform rynkowych. Autor wskazuje też, że „geografia pauperyzacji względnej i bezwzględnej” istotnie odbiega od „geografii roszczeń”, co sprawia, że na redystrybucji wygrywają grupy najsilniejsze i najlepiej zorganizowane (Mokrzycki 2015: 250). Z drugiej, Mokrzycki traktuje antyrynkowe protesty jako dowód na to, że „normalne, spontaniczne, oddolne procesy kształtowania się ładu społecznego zostały w Polsce pobudzone” (por. Mokrzycki 2001: 38). Ruch przeciwny jest zatem koniecznym elementem kształtowania się porządku społecznego, korygującego ekscesy odgórnie zaordynowanej reformy.

Odnotujmy, że wyjaśnienie zjawiska oporu przeciwko rynkowej transformacji społeczeństwa zaproponowane przez Mokrzyckiego, pozostaje zgodne z przedstawioną przez Karla Polanyi’ego hipotezą *ruchu dwukierunkowego*. W szczególności zwraca uwagę asymetria pomiędzy ideologicznie motywowanym neoliberalizmem a ruchami protekcyjnistycznymi, zakorzenionymi w sferze prozaicznych interesów materialnych. Przedstawiony przez Edmunda Mokrzyckiego schemat interpretacyjny wymaga jednak pewnej korekty. O ile w sferze ziemi i pracy obrona interesów klasy robotni-

---

<sup>20</sup> Tekst ten pierwotnie ukazał się w 1991, a autor wracał do jego głównych tez w kolejnych analizach. Dużo informacji na temat oporu przeciwko transformacji można znaleźć w książkach Davida Osta (2007) i Jane Hardy (2012).

<sup>21</sup> Mokrzycki wskazuje też, że koncepcja „solidarności roszczeniowej” może być interpretowana jako próba pogodzenia przez „Solidarność” ogólnego ideologicznego poparcia dla reform wolnorynkowych z imperatywem obrony „społeczno-ekonomicznej przestrzeni życiowej” klasy robotniczej. Por. Mokrzycki (2015: 241).

czej i rolników rzeczywiście miała w dużej mierze aideologiczny charakter, o tyle nie jest to prawdą w odniesieniu do polityki protekcyjnej mającej na celu ochronę produkcji. W tej sferze „interes teoretyczny” liberalizmu ekonomicznego zderzył się z konkurencyjną ideologią narodowego kapitalizmu. Koncepcja ta została bodaj najlepiej wyartykułowana w popularnych książeczkach Kazimierza Poznańskiego, polskiego ekonomisty wykładającego w Stanach Zjednoczonych, a następnie rozwinięta w czytanej w kręgach Prawa i Sprawiedliwości pracy Witolda Kieżuna pod tytułem *Patologia transformacji*. Malownicze tytuły książek Poznańskiego – *Obłąd reform: Wyprzedaż Polski* (2001) oraz *Wielki przekręt: Klęska polskich reform* (2002) – wskazują na główny przedmiot krytyki, którym była „wyprzedaż majątku narodowego”<sup>22</sup>. Na ów majątek narodowy składały się zasadniczo wielkie fabryki będące spadkiem po gospodarce socjalistycznej. Ideolodzy narodowego kapitalizmu dokonali zatem swoistego unarodowienia aparatu wytwórczego, odziedziczonego po realnym socjalizmie. Zabieg ten wymagał przyjęcia poglądu, który – parafrazując Karola Marksa – można byłoby określić mianem narodowej teorii wartości. Zgodnie z tym tokiem myślenia źródłem wartości jest naród, który przez lata swoją ciężką pracą wytwarzał majątek narodowy. Czynił to bez udziału komunistów, a nawet – jak można sądzić – wbrew ich woli. Co interesujące, choć naród wypracowuje majątek kolektywnie, to zarządzanie nim i czerpanie zysków z tego tytułu może być pozostawione w gestii jednostek – pod warunkiem wszakże, że reprezentują one właściwą narodowość. W dwudziestowiecznej historii Polski naród został wywłaszczony dwukrotnie – najpierw przez komunistów, a potem po 1989 roku przez kapitał zagraniczny<sup>23</sup>. W perspektywie ideologii narodowego kapitalizmu transformacja jest odczytywana jako proces narodowego wywłaszczenia, decydujący krok na nowej „drodze do poddaństwa” (Poznański 2001: 14).

W pracy *Patologia transformacji* Witold Kieżun wzbogacił tę krytykę o rozbudowany wątek neokolonialny. Autor odwołuje się do swoich doświadczeń w afrykańskiej Republice Burundi, gdzie pełnił funkcję „kierownika projektu ONZ i naczelnego doradcy powołanego przez nowego prezydenta Wojskowego Komitetu Ocalenia Narodowego” (Kieżun 2012: 106). Książka Kieżuna jest osobliwym połączeniem krytyki globalizacji w stylu Noama Chomskiego z narodową frazeologią utrzymaną w duchu Romana Dmowskiego<sup>24</sup>. Zdaniem Kieżuna neokolonialna eksploatacja krajów zmuszonych do podporządkowania się dyktatowi konsensusu waszyngtońskiego przebiega zawsze w podobny sposób. Neokolonialna strategia wykorzystuje brak wiedzy lokalnych elit, które przyjmują za dobrą monetę rady udzielane przez emisariuszy zachodnich in-

<sup>22</sup> Jeżeli wierzyć w tej sprawie Witoldowi Kieżunowi, druga z wymienionych pozycji sprzedała się w 25 tysiącach egzemplarzy, wyprzedzając „polskich wydawniczych rekordzistów Ryszarda Kapuścińskiego czy Stanisława Lema”. Por. Kieżun (2012: 196). Chociaż prace Poznańskiego ukazały się stosunkowo późno, bo na początku lat dwutysięcznych, to można je traktować jako artykulację poglądów, które niemal od samego początku towarzyszyły polskim przemianom ustrojowym.

<sup>23</sup> Jak wyjaśnia Kazimierz Poznański, „komunizm wywłaszczał rządzonych na rzecz partii, ale kontrola nad majątkiem utrzymana była w ramach państwa narodowego, teraz natomiast wywłaszczeniu ulega cały naród, łącznie nawet z rządzącymi, więc kontrola kapitału wychodzi poza te ramy” (Poznański 2001: 44).

<sup>24</sup> Zarówno Chomsky, jak i Dmowski są w różnych kontekstach aprobatywnie cytowani przez Kieżuna. Por. Kieżun (2012: 68, 100 i 109).



stytucji finansowych. Następnie następuje otwarcie rynku wewnętrznego na konkurencję międzynarodową, co prowadzi do upadku większości krajowych producentów. Kolejnym krokiem jest prywatyzacja przedsiębiorstw na warunkach korzystnych dla zachodnich inwestorów oraz przejście przez kapitał zagraniczny kluczowych dziedzin gospodarki (systemu bankowego, prasy i telewizji, telefonii, supermarketów, sieci elektrycznych itd.). W rezultacie dochodzi do ukształtowania dualnej struktury gospodarczej, w ramach której wysokodochodowe przedsiębiorstwa są własnością kapitału zagranicznego, podczas gdy niewydajne rolnictwo, mały i średni przemysł oraz usługi pozostają w rękach ludności tubylczej. Według Kieżuna dokładnie ten schemat neokolonialnego wyzysku został zrealizowany w toku polskiej transformacji ustrojowej. Korzystny dla kapitału zagranicznego plan reform opracowany przez Jeffrey'a Sachsa i George'a Sorosa został następnie zmodyfikowany i wdrożony w życie przez młodego ekonomistę Leszka Balcerowicza i jego niedoświadczonych doradców<sup>25</sup>. W rezultacie ich polityki, zdaniem Kieżuna, dochodziło do wrogiego przejęcia polskich firm, a wysokiej jakości krajowe produkty były zastępowane często gorszymi zachodnimi odpowiednikami<sup>26</sup>. Jednocześnie Kieżun nie zaprzecza, że pod neokolonialnymi rządami dokonał się pewien ograniczony postęp polegający np. na budowie autostrad czy lotnisk. Istotą kolonializmu jest bowiem to, że nie niszczy on kolonizowanych krajów, tylko je wyzyskuje (Kieżun 2012: 111).

Reasumując, możemy powiedzieć, że wypracowane przez Karla Polanyi'ego kategorie pozwalają trafnie opisać fenomen protestów antyrynkowych w pierwszych dekadach przemian ustrojowych. Protestujące grupy nie były ze sobą powiązane organizacyjnie, nie łączyła ich też spójna ideologia. Wprowadzane w tym okresie korekty polityki społeczno-ekonomicznej miały na ogół charakter doraźny, najczęściej wynikały z potrzeby rozładowania niezadowolenia społecznego lub stanowiły refleks siły poszczególnych branż. Przykładem może być wzrost liczby świadczeń rentowych na początku transformacji, odrębne ubezpieczenie dla rolników w KRUS czy przywileje niektórych grup zawodowych (np. górników)<sup>27</sup>. Reformy nieliberalne nie znalazły oparcia w przemyślanej koncepcji sprawiedliwości, nie były też przedmiotem szerszych uzgodnień społecznych w toku negocjacji zbiorowych<sup>28</sup>. Ruch protekcjonistyczny nie

<sup>25</sup> W gronie „niedoświadczonych doradców” Kieżun wymienia z nazwiska Waldemara Kuczyńskiego.

<sup>26</sup> Kieżun ilustruje tą opinię anegdotą z własnego życia traktującą o tym, jak po powrocie z Kanady do Polski chciał kupić w sklepie pastę do zębów: „Gdy pamiętając o świetnej jakości pasty do zębów Pollena, poprosiłem o nią, zaproponowano mi Colgate. Gdy w dalszym, ciągu domagałem się Pollena, uprzejma ekspedientka oświadczyła, że poszuka jej w magazynie. Szczęśliwie znalazła, jak powiedziała, już ostatnią tubkę. Zapłaciłem za nią tylko prawie trzy razy mniej niż wynosiła cena Colgate. Właścicielka sklepu poinformowała mnie, że jednak brak pasty Pollena jest korzystniejszy dla niej, bo ma wyższy zysk ze sprzedaży. Byłem zaskoczony, a jednocześnie ugruntowany w swojej świadomości o nonsensownym poddawaniu się niekorzystnej dla polskiego konsumenta konkurencji zachodniego kapitału” (Kieżun 2012: 171).

<sup>27</sup> Na temat wyłudzenia rent i wypychania ludzi na przyspieszone emerytury zob. Bugaj (2015: 89), Kowalik (2009: 103). Bugaj szacuje, że mogło to dotyczyć 1,5 mln. osób. Liczba emerytów i rencistów w 1989 r. wynosiła 6,8 mln. osób, w 1992 było ich już 8,5 mln. Wiele też wskazuje na to, że reformatorzy celowo tolerowali to zjawisko.

<sup>28</sup> Na temat braku sprawiedliwości zob. Szahaj (2006: 405-411). Na temat fikcyjnego charakteru instytu-

uzyskał też powszechnej akceptacji dla swoich postulatów, które traktowane były jako wyraz partykularnych roszczeń i przywilejów. Jednocześnie reformy liberalne były przez główne media przedstawiane jako wyraz troski o przyszłość państwa, a interes klasowy przedsiębiorców często był traktowany jako tożsamy z interesem ogólnospołecznym. Choć różne partie polityczne odwoływały się w kampaniach do haseł sprawiedliwości społecznej, nie były one następnie realizowane w praktyce rządzenia. Być może pewnym odstępstwem od tej zasady był pierwszy rząd SLD z udziałem Grzegorza Kołodki, który szukał alternatywy dla neoliberalizmu. Partią o wyraźnie antyrynkowej orientacji była też Samoobrona, nie miała ona jednak kapitału intelektualnego niezbędnego do zaproponowania alternatywnej polityki. Można powiedzieć, że ruch protekcyjny nie znalazł aktora politycznego, który przełożyłby jego postulaty na spójną i dającą się moralnie uzasadnić politykę społeczno-gospodarczą. Z czasem coraz większe znaczenie zyskiwała krytyka transformacji z pozycji prawicowych, która łączyła elementy ideologii antyglobalistycznej z nacjonalistyczną frazeologią ukierunkowaną na obronę rodzimej wytwórczości. Dyskurs narodowego kapitalizmu był możliwy do uzgodnienia krytyką postkomunistycznego układu oraz nomenklaturowej prywatyzacji od dawna rozwijaną w kręgach bliskich PiS<sup>29</sup>. Z tego punktu widzenia polski liberalizm nie tylko konserwuje strukturę społeczną, w której uprzywilejowane pozycje zajmuje elita poprzedniego systemu, ale okazuje się też narzędziem zagranicznych, a więc niepolskich interesów<sup>30</sup>.

### **WIELKA REORGANIZACJA: ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI W 2005 ORAZ JEGO KONSEKWENCJE DLA KSZTAŁTU POLSKIEJ SCENY POLITYCZNEJ**

W kampanii wyborczej do wyborów parlamentarnych w 2005 r. Prawo i Sprawiedliwość posłużyło się wyrazistym chwytym marketingowym, jakim był spot wyborczy przedstawiający lodówkę pustoszejącą po wprowadzeniu podatku liniowego, będącego wówczas jednym ze sztandarowych postulatów PO. Z kolei w wyborach prezydenckich Lech Kaczyński pokonał Donalda Tuska posługując się przeciwstawieniem „Polski liberalnej” i „Polski solidarnej”. Retoryka ta była jednak doraźnym wybiegiem zastosowanym na potrzeby kampanii wyborczej, a nie świadectwem prosojkalnej orientacji tego środowiska politycznego. W przypadku kampanii prezydenckiej wprowadzenie do dyskursu publicznego „Polski liberalnej” i „Polski socjalnej” była improwizowaną reakcją sztabu Lecha Kaczyńskiego na wycofanie się z wyścigu o fotel prezydencki Włodzimierza Cimoszewicza. To sprawiło, że niespodziewanie w drugiej turze rywalizowali ze sobą kandydaci o postsolidarnościowych korzeniach (por. Dudek 2016: 539).

---

cji korporatystycznych w Europie Wschodniej zob. Ost (2000).

<sup>29</sup> Co nie oznacza, że nie ma między nimi napięć. Teoria kapitalizmu politycznego zakłada, że własność jest przejmowana przez postkomunistyczną elitę, podczas gdy teoria kapitalizmu niekompletnego czy zależnego dowodzi, że trafia ona w ręce zagranicy.

<sup>30</sup> Por. *Zdrowie. Praca. Rodzina. Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*, s. 17. Dokument dostępny na stronie internetowej Prawa i Sprawiedliwości (<http://pis.org.pl/dokumenty>). Autorzy posługują się terminem postkolonializm na określenie „rezygnacji znacznej części elity z lojalności wobec państwa polskiego”.

Chociaż retoryka antyliberalna w wydaniu PiS była wymierzona w PO, to trudno mówić o jakiejś fundamentalnej różnicy programowej, skoro obie partie planowały wówczas zawiązanie koalicji. Także sposób sprawowania władzy przez rząd PiS nie potwierdza tezy o egalitarnym charakterze ugrupowania.

Rządy Prawa i Sprawiedliwości w latach 2005-2007 nie są przedmiotem mojego zainteresowania. Chciałbym natomiast postawić tezę, że zwycięstwo wyborcze Prawa i Sprawiedliwości w 2005 roku zapoczątkowało szereg procesów, które doprowadziły do głębokiej reorganizacji polskiej sceny politycznej. Zakończył się podział postkomunistyczny, w ramach którego o władzę w Polsce rywalizowały formacje wywodzące się ze środowisk opozycji demokratycznej i reformistycznego skrzydła Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zamiast tego naprzeciwko siebie stanęły dwie centroprawicowe partie o podobnym rodowodzie historycznym, z których każda była liberalna ekonomicznie i konserwatywna światopoglądowo. W sytuacji braku rzeczywistych różnic spór polityczny między tymi ugrupowaniami polegał początkowo na wyolbrzymianiu animozji personalnych. Z czasem jednak obie partie wypracowały istotnie odmienne wizje ustrojowe i zaczęły zabiegać o reprezentacje odmiennych środowisk i interesów społecznych. Zapoczątkowało to proces rekompozycji polskiej sceny politycznej, w wyniku którego Prawo i Sprawiedliwość w sposób dla siebie nieoczekiwany stało się główną reprezentacją polityczną sił kontestujących transformację systemową.

Pierwszą istotną zmianą była marginalizacja lewicy na scenie politycznej. Wydaje się, że główną przyczyną upadku SLD był kryzys ideologiczny tej partii. SLD nigdy nie stała się, wbrew własnym deklaracjom, klasyczną partią socjaldemokratyczną, reprezentującą interesy ludzi pracy, pracowników sektora publicznego i grup, które najbardziej ucierpiały na transformacji ustrojowej. Była to formacja postkomunistyczna broniąca interesów, poczucia godności oraz biografii tej części społeczeństwa, która czuła się związana z poprzednim ustrojem. Liderzy tej partii, tacy jak Aleksander Kwaśniewski, Leszek Miller, Krzysztof Janik czy Józef Oleksy, polityczną dojrzałość osiągnęli w schyłkowej fazie PRL-u. Byli oni technokratami instrumentalnie traktującymi oficjalną doktrynę partyjną<sup>51</sup>. Ideologie lewicowe, w tym również wciąż obowiązująca w schyłkowym okresie PRL frazeologia marksistowska, były traktowane przez nich jako przeszkoda w pragmatycznym procesie reformowania państwa. Po 1989 roku SDRP, potem zaś SLD, kontynuowały misję modernizacyjną reformatorskiego skrzydła PZPR w zmienionych warunkach geopolitycznych i przy użyciu innych środków. Zabiegi reformatorskie były teraz ukierunkowane na wstąpienie do NATO i integrację z Unią Europejską. Osiągnięcie tych celów oznaczało zarazem wyczerpanie dotychczasowej formuły SLD. Rządy Leszka Millera, łączące neoliberalną politykę gospodarczą z poparciem dla amerykańskiej inwazji na Irak i zgodą na tortury na terytorium Polski, wykopały trudną do zasypania przepaść między SLD a środowiskami lewicy intelek-

---

<sup>51</sup> Na temat cynicznego nastawienia do marksizmu znacznej części działaczy PZPR w latach 70-tych i 80-tych zob. interesujące studium Przemysława Sadury pod tytułem „Cynizm i lewica postkomunistyczna w III RP” dostępne na stronie Instytutu Socjologii UW (<http://www.is.uw.edu.pl/pl/badania-i-konferencje/seminaria-wyklady-debaty/seminarium-instytutu-socjologii/>). Tekst ten stał się podstawą wystąpienia na organizowanym w Instytucie Socjologii UW seminarium w 2010 roku, a jednym z koreferentów był prof. Janusz Reykowski.

tualnej. Ani sojusz z ugrupowaniami liberalnymi i stworzenie bloku Lewica i Demokraci pod wodzą Wojciecha Olejniczaka, ani późniejszy „zwrot w lewo” dokonany rękoma przez Grzegorza Napieralskiego nie wystarczyły do odbudowy wiarygodności SLD. Jednocześnie inne formacje lewicowe nie potrafiły wykorzystać słabości SLD<sup>52</sup>. W rezultacie lewa strona sceny politycznej systematycznie traciła na znaczeniu jako reprezentant interesów grup społecznych, które miały powody do niezadowolenia z rezultatów transformacji ustrojowej.

Wejście Polski do Unii Europejskiej wiązało się z głębokimi przeobrażeniami polskiej wsi. Po raz pierwszy do tego zaniedbanego w toku transformacji sektora gospodarki popłynęły znaczne środki publicznej. Niewątpliwie akcesja do UE pozytywnie wpłynęła na rozwój obszarów wiejskich. Przyczyniła się ona też do pogłębiania rozwarstwienia społecznego na wsi, gdyż z funduszy unijnych korzystali głównie właściciele wielkoobszarowych gospodarstw rolnych<sup>53</sup>. Sytuacja ta miała określone konsekwencje polityczne. W ocenie Ryszarda Bugaja PSL w nowych warunkach „przekształcił się z partii socjalnej w partię nastawioną na obronę przywilejów zamożnej grupy rolników i rolniczego biznesu” (Bugaj 2015: 125). Jednocześnie PiS mógł upomnieć się o wiejski elektorat antyestablishmentowy, osierocony po Samoobronie. Konkurencja między PiS a PSL stała się istotnym elementem krajobrazu politycznego na wsi. Zdaniem autorów raportu *Wieś w Polsce 2017: diagnoza i prognozy*, „zniszczenie PSL jest elementem politycznej strategii PiS, które planuje przejąć elektorat wiejski wraz z kluczowym dla uprawiania polityki na wsi systemem powiązań lokalnych” (Sadura, Morawska & Włodarczyk 2017: 14). Za sprawą rywalizacji politycznej o elektorat wiejski postulaty protekcjonizmu agrarnego stały się częścią programu PiS<sup>54</sup>.

Wzmacnianiu socjalnej orientacji Prawa i Sprawiedliwości sprzyjały też inne przekształcenia krajowej i międzynarodowej sceny politycznej. W 2010 roku przewodniczącym związku zawodowego NSSZ „Solidarność” został Piotr Duda, co zostało odebrane jako powrót tej organizacji do działalności ściśle związkowej. W odróżnieniu od poprzednich liderów związku (Lecha Wałęsy, Mariana Krzaklewskiego i Janusza Śniadka) Duda był skłonny podporządkować zaangażowanie polityczne realizacji celów związku zawodowego. Uwzględnienie przynajmniej części postulatów „Solidarności” było zatem konieczne, jeżeli PiS chciał zabiegać o poparcie z jej strony. Także zbliżenie Prawa i Sprawiedliwości do środowisk skupionych wokół Radia Maryja, które

<sup>52</sup> Zarówno Partia Zieloni, pozycjonująca się przez pewien czas jako lewicowa alternatywa dla SLD i Ruchu Palikota, jak i powstała później partia Razem nie były w stanie uzyskać poparcia pozwalającego na przekroczenie progu wyborczego. Udało się to wprawdzie liberalno-antyklerykalnemu Ruchowi Palikota w wyborach 2011 roku, ale formacja ta wkrótce ulegała dezintegracji typowej dla partii zbudowanych wokół medialnej osobowości przywódcy i pozbawionych wyraźnego spoiwa programowego.

<sup>53</sup> Na ten temat społecznych konsekwencji nierównomiernej modernizacji wsi zob. wywiad z profesorką Marią Jarosz dla „Zielonych Wiadomości” pod tytułem „Samobójstwa na wsi – ciemna strona polskiej modernizacji” przeprowadzony przez Katarzynę Dębską oraz autora niniejszego opracowania. M. Jarosz, „Samobójstwa na wsi – ciemna strona polskiej modernizacji”, „Zielone Wiadomości”, nr 23, 2015. Tekst jest też dostępny pod linkiem <http://zielonewiadomosci.pl/tematy/social/samobojstwa-na-wsi-ciemna-strona-polskiej-modernizacji/>.

<sup>54</sup> W wyborach 2015 r. PiS sformułował nawet odrębny program dla wsi. Zob. *Silne rolnictwo, zdrowa żywność, nowoczesna wieś. Program rolny Prawa i Sprawiedliwości* (<http://pis.org.pl/>).

patronowało koalicji z Samoobroną i Ligą Polskich Rodzin sprzyjało odchodzeniu od wolnorynkowej doktryny gospodarczej. Wreszcie, dojście do władzy na Węgrzech w 2010 partii Fidesz Viktora Orbana i rządu tej formacji, bacznie obserwowane przez środowiska skupione wokół Prawa i Sprawiedliwości, skłaniały PiS do przewartościowania prawicowej wizji polityki makroekonomicznej. Przykład Fideszu pokazywał, że umiejętnie dawkowana polityka socjalna i antyglobalizacyjna retoryka mogą być narzędziem konsolidacji władzy w rękach partii rządzącej<sup>35</sup>. W rezultacie tych wydarzeń i procesów Prawo i Sprawiedliwość zaczęło tworzyć wokół siebie koalicje skupiającą różne siły niezadowolone z porządku społeczno-ekonomicznego ustanowionego w toku transformacji.

### WYCZERPANIE SIĘ LIBERALNEJ FORMUŁY MODERNIZACJI: OSIEM LAT RZĄDÓW PO

Zwycięstwo Platformy Obywatelskiej w wyborach 2007 roku zapoczątkowało rekordowo długie, jak na polskie warunki, ośmioletnie rządy tej formacji w koalicji z Polskim Stronnictwem Ludowym. Wkrótce koalicja uzyskała pełnię władzy w wyniku zwycięstwa w wyborach prezydenckich Bronisława Komorowskiego. Rządy PO przypadły na okres światowego kryzysu gospodarczego zapoczątkowanego w 2008 roku. W oficjalnej propagandzie Polska pod rządami PO była przedstawiana jako „zielona wyspa”, jedyny kraj europejski niedotknięty kryzysem. Powoływano się na dane dotyczące wzrostu gospodarczego oraz wyniki diagnozy społecznej wskazujące na subiektywne zadowolenie Polek i Polaków z ich sytuacji życiowej<sup>36</sup>. Bliższa analiza dowodzi jednak, że pod rządami PO miało miejsce wiele negatywnych zjawisk społecznych, które ostatecznie przyczyniły się nie tylko do utraty poparcia społecznego przez to ugrupowanie, ale również do spadku legitymizacji dla demokratycznych i liberalnych instytucji politycznych<sup>37</sup>. Tutaj chciałbym zwrócić uwagę na trzy fenomeny charakteryzujące rządy Platformy Obywatelskiej: wyczerpywanie się formuły ideologicznej neoliberalizmu, nasilanie się zjawisk kryzysowych na rynku pracy oraz petryfikacja znacznych nierówności społecznych.

Platforma Obywatelska wygrała wybory w 2007 roku posługując się hasłem „Polska zasługuje na cud gospodarczy” (Dudek 2016: 595). Drogą do ów cudu miały być liberalne reformy ekonomiczne, w tym wprowadzenie podatku liniowego<sup>38</sup>. Jednak w praktyce rządzenia neoliberalne ostrze programu PO uległo wyraźnemu stępieniu. Kryzys ekonomiczny skłonił rząd do prowadzenia polityki antycyklicznej, podczas gdy trud-

<sup>35</sup> Na temat polityki Orbána zob. J. Kornayi, *Hungary's U-Turn*, tekst dostępny na stronie: [www.kornai-janos.hu](http://www.kornai-janos.hu).

<sup>36</sup> Por. Czapiński & Panek (2015: 16-24). Autorzy donoszą, że 83,6 % Polaków jest bardzo i dosyć szczęśliwych, 81,5% pozytywnie ocenia całe swoje życie. Badanie deklarowali też zadowolenie z ogólnej sytuacji w kraju.

<sup>37</sup> Schyłek rządów PO zbiegł się z opublikowaniem kilku książek, które w oparciu o różnego rodzaju dane statystyczne zwracały uwagę na negatywne strony neoliberalnej polityki ekonomicznej. Można wymienić tutaj następujące prace: Jarosz & Kozak (2015), Theiss et al. (2017), Woś (2015). Dużo statystyk o nieprzychylniej dla rządu PO-PSL wymowie skompilowali też Zybortowicz, Gurtowski & Sojak (2015).

<sup>38</sup> *Program PO. Polska zasługuje na cud gospodarczy* (<https://mamprawowiedziec.pl/file/14512>).

ności budżetowe wymusiły częściowy demontaż systemu OFE, co w otoczeniu Leszka Balcerowicza zostało uznane za zdradę rynkowych principów. PO nie zrealizowała też obietnic wprowadzenia zmian w systemie podatkowym z okresu kampanii wyborczej. Donald Tusk odrzucił typowy neoliberalny język odwołujący się do potrzeby przeprowadzenia koniecznych, choć bolesnych reform na rzecz retoryki stabilizacji i polityki „cieplej wody w kranie” (Dudek 2016: 634). Zarówno PO, jak i prezydent Bronisław Komorowski adresowali swój przekaz do osób zadowolonych z panującej sytuacji, które nie chcą dalszych radykalnych zmian. Było to istotne *novum*. Obserwując dokonania rządów Donalda Tuska i Ewy Kopacz, Ryszard Bugaj zauważył, że choć nie ma dostatecznych powodów, aby sądzić, że „deklaracje przywiązania Platformy Obywatelskiej do neoliberalnych koncepcji ładu ustrojowego były wyborczym oszustwem”, to w praktyce rządzenia pragmatyzm i koniunkturalizm coraz częściej brały górę nad przekonaniem doktrynalnymi (por. Bugaj 2015: 133). Neoliberalizm, przynajmniej w wydaniu przedstawicieli obozu rządzącego, z „wyznania bojowników”, jakim był w pierwszych dekadach transformacji, stał się ideologią stricte technokratyczną, której obietnice sprowadzały się już tylko do profesjonalnego zarządzania państwem oraz sprawnego wydatkowania funduszy unijnych<sup>39</sup>. Można powiedzieć, że pierwszy raz od początku transformacji ideologia neoliberalna znalazła się w wyraźnej defensywie.

Pod rządami PO miał miejsce szereg niekorzystnych dla pracowników zmian na rynku pracy, które po części wynikały z przyjętej przez władze polityki antykryzysowej, po części zaś były konsekwencją ignorowania przez rządzących patologii narastających w tej sferze. Do tej pierwszej kategorii można zaliczyć zamrożenie płac w sferze budżetowej i uelastycznienie prawa pracy<sup>40</sup>. Do drugiej zaś całkowitą bierność wobec upowszechnienia się tzw. umów śmieciowych (tj. umów cywilnoprawnych zastępujących umowy o pracę), postępującej segmentacji rynku pracy oraz atrofii dialogu społecznego. Pensje pracowników służby cywilnej nie były zwiększane od 2008 roku, natomiast od 2009 przestały one być również waloryzowane o wskaźnik inflacji. Niekorzystne zmiany na rynku pracy dotknęły przede wszystkim ludzi młodych. W okresie 2007-2015 Polska miała drugi najwyższy wskaźnik bezrobocia wśród osób poniżej 29 roku życia (wyprzedzała nas jedynie pogrążona w kryzysie Grecja) i cechowała się najwyższym w Europie współczynnikiem osób zatrudnionych na umowach na czas określony. Również ten problem dotyczył przede wszystkim młodych pracowników i pracownic. Do tego należy dodać upowszechnienie umów cywilnoprawnych, które zastępowały umowy o pracę. W 2013 roku na podstawie takich umów świadczyło pracę już ponad 1,4 miliona osób, co stanowiło 13% ogółu zatrudnionych. Umowy te bardzo często były zawierane z naruszeniem prawa – kontrole przeprowadzane przez Państwową Inspekcję Pracy wskazywały, że co piąta z nich powinna być zawarta na

<sup>39</sup> Określenie liberalizmu gospodarczego jako „wyznania bojowników” pochodzi od Karla Polanyi’ego (2010: 163).

<sup>40</sup> Por. Petelczyc (2017: 35-71). Uelastycznienie czasu pracy polegające na wydłużeniu okresu rozliczeniowego z 4 do 12 miesięcy, umożliwiło w pewnych warunkach obniżenie wypłacanego pracownikowi wynagrodzenia. W praktyce wiele firm wykorzystywało nowe przepisy do tego, aby nie płacić pracownikom za pracę wykonywaną w nadgodzinach. Wszystkie przytaczane dane liczbowe w tym akapicie podają za artykułem Janiny Petelczyc (2017).

podstawie kodeksu pracy. Reasumując, można powiedzieć, że koszty walki z kryzysem ekonomicznym zostały przerzucone na pracowników. Dotyczy to przede wszystkim osób zatrudnionych w sektorze publicznym oraz osób młodych, dopiero wchodzących na rynek pracy.

Drugim negatywnym zjawiskiem zupełnie ignorowanym przez koalicję rządzącą było narastanie nierówności ekonomicznych, w tym zwłaszcza nierówności płacowych. Jak wykazały badania prowadzone przez Pawła Bukowskiego i Philipa Novokmeta, w latach 2003-2008 niemal połowa realnego wzrostu dochodów trafiła do najbogatszych 5% społeczeństwa (Bukowski & Novokmet 2017: 6). Pomiędzy rokiem 2004 i 2010 dochody górnego percentyla wzrosły z 11 do 14% ogółu dochodów, by następnie ustabilizować się na poziomie 12% i znowu osiągnąć niemal 14% w roku 2015 (ibidem: 14)<sup>41</sup>. Zgodnie z szacunkami Bukowskiego i Novokmeta w podobny sposób ewoluowały przychody 5% najbogatszych podatników, które w 2015 roku osiągnęły poziom 28% ogółu dochodów (ibidem). W ocenie autorów opracowania, pod względem nierówności dochodowych Polska należy do grona najbardziej nieegalitarnych krajów europejskich (ibidem: 6). Umiarkowany, ale stały wzrost nierówności dokumentuje także studium Natalii Letki, Michała Brzezińskiego i Barbary Jancewicz (2014: 488-515). Według przytaczanych przez nich wyliczeń w okresie 1998-2010 nierówności w dochodach gospodarstw domowych mierzone za pomocą współczynnika Giniego wzrosły o ponad 10% (ibidem: 490). Na znaczne rozpiętości dochodowe i płacowe nakładały się też inne problemy, w szczególności wykluczenie transportowe dużych grup ludności, trudności w zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych, niedofinansowanie służby zdrowia i innych usług publicznych oraz zwiększające się nierówności terytorialne<sup>42</sup>.

Jak wiadomo, ośmioletnie rządy PO dobiegło końca w wyniku podwójnych wyborów (prezydenckich i parlamentarnych) w 2015 roku. Tym, co należy wyjaśnić, jest nie tyle sam wzrost poparcia dla Prawa i Sprawiedliwości, ile raczej akceptacja społeczna dla radykalnej retoryki stosowanej przez to ugrupowanie. Jak się wydaje, głębokich przy-

---

<sup>41</sup> Autorzy w swoich obliczeniach posługują się dochodem przed opodatkowaniem, jednak w przypadku płaskiego systemu podatkowego, z którym mamy do czynienia w Polsce, nie wydaje się to mieć istotnego znaczenia.

<sup>42</sup> Być może najbardziej spektakularnym wskaźnikiem niewydolności ładu społeczno-gospodarczego jest 2 milionowa emigracja, co jest zjawiskiem bezprecedensowym w czasach pokoju. Można podać też inne dane wskazujące na niezaspokojenie istotnych potrzeb społecznych lub nierównomierny podział korzyści ze wzrostu gospodarczego. W pracy zespołu Andrzeja Zybortowicza znajdujemy informację, że ponad 45% ludności Polski żyje w warunkach zatłoczenia definiowanego jako sytuacja, w której na osobę dorosłą w mieszkaniu przypada mniej niż 1 pokój. Studium Letki, Brzezińskiego i Jancewicz wskazuje jednak, że sytuacja mieszkaniowa Polaków ulegała wyraźniej poprawie między rokiem 2005 a 2010. Według przytaczanych w pracy zespołu Zybortowicza danych, ponad 2 mln mieszkańców polskich miast nie ma dostępu do kolei. Inwestycje w koleje szybkiej prędkości, absurdalne w sytuacji braku dobrej jakości infrastruktury kolejowej, dowodzą wyraźnego preferowania przez rząd PO interesów względnie zamożnych mieszkańców dużych miast. Dane przytaczane przez Marię Jarosz i Marka W. Kozaka wskazują na wzrost zróżnicowania tempa rozwoju gospodarczego poszczególnych województw w latach 2002-2014. W szczególności województwa mazowieckie, wielkopolskie i dolnośląskie rozwijały się dużo szybciej niż reszta Polski, co prowadziło do wzrostu nierówności pomiędzy poszczególnymi regionami kraju (Jarosz & Kozak 2015: 161-162).

czyn frustracji społecznej należy szukać w dysfunkcjach istniejącego porządku społeczno-gospodarczego. Pogląd taki znajduje poparcie w niektórych wynikach badań dotyczących związków między spadkiem zaufania do systemu politycznego a nierównościami ekonomicznymi i sytuacją na rynku pracy. Natalia Letki, Michał Brzeziński i Barbara Jackiewicz w swoim opracowaniu zwracają uwagę na związek rosnących nierówności z postępującą delegitymizacją systemu politycznego (2014: 500)<sup>43</sup>. W ocenie badaczy jednostronna koncentracja na wzroście gospodarczym kosztem polityki mitygowania nierówności pokazuje, jak „rozdźwięk między priorytetami politycznymi a oczekiwaniami społecznymi może podważyć legitymizację systemu w niestabilnych czasach” (ibidem: 511). Badania podziału legitymizacyjnego przeprowadzone w ramach projektu *Livewhat* przez Marię Theiss i Annę Kurowską wykazały silną zależność między subiektywnym poczuciem pogorszenia własnej sytuacji socjalnej, a całkowitym lub częściowym brakiem zaufania do systemu politycznego<sup>44</sup>. W ocenie autorek „sprzeczność między narracją o Polsce rozwijającej się gospodarczo i niepodatnej na kryzys finansowy, a doświadczeniami obniżenia statusu społecznego oraz braku bezpieczeństwa socjalnego może prowadzić do wycofywania się znacznej części polskiego społeczeństwa z poparcia dla danego porządku politycznego” (Kurowska & Theiss 2017: 214). Jednocześnie przytoczone dane dowodzą, że istniały racjonalne podstawy do tego, aby domagać się korekty prowadzonej przez Platformę Obywatelską polityki społeczno-gospodarczej. Wzrostu poparcia ugrupowań antyestablishmentowych, takich jak PiS czy Kukiz15, nie należy zatem tłumaczyć nagłą erupcją irracjonalizmu czy szczególnym upodobaniem Polaków do konserwatyzmu, nacjonalizmu i autorytaryzmu, które objawiły się z niespodziewaną siłą w wyborach 2015.

## W STRONĘ DEMOKRACJI NIELIBERALNEJ: CZY DRUGA TRANSFORMACJA?

<sup>43</sup> Według przytaczanych wyników badań Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego zaufanie do parlamentu spadło z 40 w 1992 roku do 21% w roku 2010. Natomiast zaufanie to rządu ewoluowało z 37,9% w 1992, osiągając rekordowo wysoki poziom 64% w 1997, by spaść do poziomu 31% w 2010. Dane te wykazują negatywną korelację ze zmianami indeksu Giniego. Zdaniem badaczy „zależność między nierównością a zaufaniem politycznym była szczególnie wyraźna od późnych lat dziewięćdziesiątych, kiedy wzrostowi nierówności towarzyszył równomierny i istotny spadek zaufania do instytucji politycznych” (Letki et al. 2014: 500).

<sup>44</sup> Por. Kurowska & Theiss (2017: 191-219). Badanie wykazało istotną korelację między subiektywnym poczuciem braku stabilności zatrudnienia i deprivacji ekonomicznej a delegitymizacją systemu politycznego. Wśród osób kwestionujących legitymizację systemu politycznego odsetek zatrudnionych był nieco niższy niż wśród osób ufających instytucjom politycznym. Co więcej, wśród osób pracujących delegitymizujących system polityczny większość (65%) przyznaje, że nie jest pewna utrzymania pracy przez kolejne 12 miesięcy. Relatywną deprivację ekonomiczną badano przy pomocy dwóch pytań o porównanie własnych warunków życia z sytuacją sprzed roku oraz z warunkami, w których żyli rodzice badanej osoby, kiedy byli w jej wieku. Wśród osób, które delegitymizują system polityczny, 19% deklaruje, że ich warunki życia są gorsze niż ich rodziców (w grupie badanych legitymizujących system jedynie 8,7%). Badani odrzucający system polityczny częściej czują się w Polsce dyskryminowani (33,2% w porównaniu do 19,9% w grupie osób legitymizujących system). Badanie *livewhat* objęło 1288 respondentów całkowicie lub częściowo delegitymizujących system i 736 respondentów, którzy całkowicie lub częściowo uznają jego legitymizację.



Zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości w wyborach w 2015 roku można uznać za reakcję na politykę neoliberalną przynajmniej z trzech powodów. Po pierwsze, zgodnie z hipotezą *ruchu dwukierunkowego*, sukces tej partii wynikał z frustracji mających swe źródło w sferze społeczno-gospodarczej<sup>45</sup>. Narastające nierówności, zła sytuacja na rynku pracy oraz marnej jakości usługi publiczne stworzyły atmosferę, w której pojawiła się przestrzeń dla retoryki radykalnie kwestionującej *status quo*. Prawo i Sprawiedliwość, podobnie jak inne partie typu *catch all*, łowi głosy wśród wszystkich grup wyborców i nie ma wyraźnie klasowego profilu. Nie zmienia to jednak faktu, że partia ta uzyskuje istotnie wyższe poparcie wśród grup wyborców mocniej dotkniętych negatywnymi konsekwencjami transformacji ustrojowej, takich jak ludzie starsi, osoby słabo wykształcone, mieszkańcy wsi i mniejszych miejscowości oraz osoby zamieszkujące województwa wschodniej Polski (Dudek 2016: 689)<sup>46</sup>. Po drugie, w warstwie programowej i retorycznej PiS nawiązywał do krytyki transformacji formułowanej przez różne segmenty ruchu przeciwnego. Można uznać, że Prawo i Sprawiedliwość jest pierwszą partią, która połączyła ideologię narodowego kapitalizmu, protekcjonizm agrarny i postulaty socjalne. Po trzecie, zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości wpisuje się w szersze zjawisko kontestacji liberalnego porządku ekonomicznego i politycznego w wymiarze europejskim i światowym (por. Zielonka 2017). Można dostrzec istotne podobieństwa między retoryką i sposobem działania przywódców antyliberalnej rewolty w różnych krajach, takimi jak Marie Le Penn, Donald Trump, Victor Orbán czy Jarosław Kaczyński. Liderzy ci łączą krytykę globalizacji ekonomicznej z hasłami nacjonalistycznymi, anty-imigranckimi i antyestablishmentowymi. Wynika to nie tyle z istnienia organizacyjnych czy ideologicznych powiązań między nimi, co z faktu, że ich polityka stanowi odpowiedź na kryzys neoliberalnej globalizacji.

Stawiam tutaj tezę, że pod rządami Prawa i Sprawiedliwości polityczna funkcja protekcjonizmu uległa zmianie. Nie chodziło już o chwilowe ustępstwa wobec protestujących grup, mające budować akceptację społeczną dla procesu transformacji ustrojowej. Celem nie było też stworzenie w Polsce państwa dobrobytu czy bardziej egalitarnego ładu społeczno-politycznego. Selektywny protekcjonizm socjalny w wydaniu Prawa i Sprawiedliwości stał się narzędziem budowy przyzwolenia społecznego na demontaż podstawowych instytucji demokracji liberalnej. Polityka społeczna jest przez PiS traktowana instrumentalnie i służy legitymizowaniu działań zmierzających do ustanowienia nieliberalnego porządku politycznego. Pod tym względem Prawo i Sprawiedliwość reprezentuje drugie stadium rozwoju ruchu protekcjonistycznego, w którym protekcjonizm socjalny staje się narzędziem antyliberalnej ofensywy politycznej. Na antyliberalne działania PiS-u składa się przejęcie kontroli nad Trybunałem

---

<sup>45</sup> Innego zdania jest Maciej Gdula (2018), który w głośnej książce *Nowy autorytaryzm* sugeruje, że źródłem nowej dynamiki politycznej są przekształcenia zachodzące w przestrzeni medialnej. W ocenie Gduli przełomową datą w najnowszej historii Polski jest rok 2009, w którym Axel Springer zdecydował się zamknąć papierowe wydanie *Dziennika*. Od tego czasu ukształtował się nowy typ sfery publicznej zdominowanej przez Internet, która sprzyja powstawaniu neo-autorytarnej relacji między masami a przywódcą.

<sup>46</sup> Jednocześnie skalę zwycięstwa PiS zwiększył fakt, że wyborcy Zjednoczonej Lewicy, Razem i Partii Korwin – łącznie 16% głosujących – zostali bez własnej reprezentacji.

Konstytucyjnym, zmiany w Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa, a także w prokuraturze, sądach powszechnych, działaniu służb specjalnych i policji. Sztandarowym programem socjalnym PiS jest natomiast *Rodzina 500 plus*. Można wskazać także na obniżenie wieku emerytalnego, podwyższenie płacy minimalnej oraz wprowadzenie niedziel wolnych od handlu, co było realizacją postulatów „Solidarności”. Co istotne, nowa władza w większym stopniu niż do tej pory opiera się na klientelistycznej polityce zatrudnienia, co znalazło odzwierciedlenie m.in. w zmianach w ustawie o służbie cywilnej. Reżim tworzony przez partię Jarosława Kaczyńskiego może, choć nie musi, ewoluować w stronę neo-patrymonialnego i neo-prebendialnego kapitalizmu, by posłużyć się terminem Ivana Szelenyi’ego i Tamás Csillaga (2015: 21) na określenie systemu społeczno-gospodarczego kształtującego się obecnie w Rosji Władimira Putina i na Węgrzech Viktora Orbana<sup>47</sup>.

### NIEODROBIONA LEKCJA: U ŹRÓDEŁ PORAŹKI POLSKIEGO LIBERALIZMU

W artykule tym próbowałem odnieść hipotezę *ruchu dwukierunkowego* sformułowaną przez Karla Polanyi’ego do analizy dynamiki politycznej polskiej transformacji ustrojowej. Argumentowałem, że głównym wyznacznikiem tej dynamiki było ścieranie się ruchu liberalnego z ruchem ochrony społecznej. Można wyróżnić dwa etapy rozwoju ruchu protekcyjnego. W pierwszych dekadach transformacji miał on przede wszystkim doraźny i względnie aideologiczny charakter, a jego poszczególne segmenty nie były ze sobą powiązane organizacyjnie. Dynamikę polityczną tego okresu dobrze oddaje zaproponowana przez Edmunda Mokrzyckiego dychotomia reformującego państwa oraz reformowanego społeczeństwa, które próbuje bronić się przed najbardziej dotkliwymi konsekwencjami zmian. Zgodnie z przewidywaniami wynikającymi z teorii Karla Polanyi’ego dyskursy kontestujące transformację rynkową rozwijały się głównie w sferze pracy (dyskursy roszczeniowe i godnościowe), ziemi (protekcjonizm rolny, potem ideologie ekologiczne) oraz organizacji produkcji (krytyka prywatyzacji, ideologia narodowego kapitalizmu). Ruch protekcyjny nie zdołał jednak uzyskać powszechnej akceptacji dla swoich postulatów. W dyskursie publicznym monopol na reprezentowanie interesu ogólnego zachowali przedsiębiorcy i klasa średnia, często traktowana jako naturalne zaplecze społeczne systemu kapitalistycznego. Zwycięstwa, jakie uzyskiwał ruch antyrynkowy w tym okresie, miały głównie charakter koncesji wobec żądań poszczególnych grup zawodowych oraz doraźnych ustępstw mających na celu zapewnienie minimum akceptacji społecznej dla przeprowadzanych zmian. Drugi etap protekcjonizmu socjalnego został zapoczątkowany przez zwycięstwo wyborcze Prawa i Sprawiedliwości w 2015 roku i trwa do tej pory. Charakteryzuje go selektywne wykorzystanie polityk socjalnych do budowy przyzwolenia społecznego dla antyliberalnych reform ustrojowych. Jednocześnie reżim Prawa i Sprawiedliwości należy traktować jako część globalnej kontrrewolucji antyliberalnej. Ewentualna kon-

<sup>47</sup> Terminy te mają Weberowską proveniencję i oznaczają system, w którym prawo do korzystania z własności wynika z trwałego (patrymonium) lub czasowego (prebenda) nadania ze strony politycznego suwerena. W tym drugim przypadku możliwość prowadzenia działalności biznesowej na dużą skalę uzależniona jest od politycznej akceptacji ze strony ośrodka sprawującego władzę polityczną.

solidacja władzy przez Prawo i Sprawiedliwość może skutkować próbami stworzenia przez to ugrupowanie jakiejś wersji kapitalizmu państwowego charakteryzującego się znaczną rolą władzy politycznej w życiu gospodarczym.

Przedstawiona w tym artykule analiza, zgodnie z duchem koncepcji Karla Polanyi'ego, prowadzi do wniosków krytycznych wobec ideologii neoliberalnej. Być może najważniejsza lekcja wynikająca z teorii Karla Polanyi'ego głosi, że liberalizm ekonomiczny nie daje się pogodzić z liberalizmem politycznym. Próby wcielenia w życie wolnorynkowej polityki gospodarczej prowadzą bowiem do społecznej destabilizacji, która stwarza przestrzeń dla antyliberalnych sił politycznych. Lekcji tej, jak sądzę, nie zrozumiał główny nurt polskiego liberalizmu. Oparta na teorii Karla Polanyi'ego diagnoza związku między neoliberalną polityką gospodarczą a delegitymizacją demokracji liberalnej wpisuje się dość wyraźnie w jedną z obecnych w polskim dyskursie publicznym narracji na temat przyczyn sukcesu Prawa i Sprawiedliwości. Głosi ona, że zwycięstwo ugrupowania Jarosława Kaczyńskiego jest karą (lub nagrodą) za neoliberalną transformację. Niekiedy zbliżone opinie przyjmują postać samokrytyki polskiego liberalizmu, jak w słynnym wywiadzie prof. Marcina Króla (2015: 11-28) pod tytułem *Byliśmy głupi*. Zdecydowanie częściej przybierają jednak formę oskarżenia, przypisującego głupotę innym (por. Kołodko 2014). Tym niemniej, nie ma podstaw, by uznać, że diagnoza ta jest podzielana w głównym nurcie antypisowskiej opozycji, zarówno politycznej, jak i medialnej. Nie sądzę też, aby istniał znaczący konsensus naukowy w tej kwestii. Zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości w 2015 roku nie zakończyło zatem sporu o ocenę ideologii neoliberalnej i jej roli w procesie polskiej transformacji ustrojowej. Można sądzić, że różnice zdań w tej sprawie będą jeszcze długo przedmiotem politycznych, publicystycznych i naukowych sporów.

Krytyka liberalizmu nie oznacza aprobaty dla działań polskich antyliberałów. Zgodnie z poglądem Johna Rawlsa, przedstawionym w *Teorii Sprawiedliwości*, przyjmuję, że dążenie do ustanowienia bardziej egalitarnego ładu społecznego nie może odbywać się za cenę demontażu czy ograniczania podstawowych wolności. Do owej listy podstawowych wolności Rawls zalicza m. in. „wolność myśli, wolność sumienia, wolność zgromadzeń, jak również wolności zdefiniowane przez integralność osoby, a także, ostatecznie, prawa i wolności ujęte w zasadzie rządów prawa” (Rawls 1981: 5). Utrzymuję także, ponownie za Rawlsem, że podstawowe prawa i wolności mają pierwszeństwo przed takimi wartościami, jak dobro publiczne, wzrost gospodarczy czy efektywność ekonomiczna. Ani programy socjalne, ani walka z układem, ani realizacja rzekomej woli suwerena nie są więc przekonującym usprawiedliwieniem dla kwestionowania instytucji państwa prawa i zasady trójpodziału władzy. Podważenie zasady rządów prawa prowadzić musi do arbitralnych nadużyć, upowszechniania się zjawiska konformizmu, a także kreowania atmosfery strachu w życiu publicznym. Socjalne osiągnięcia PiS, nader zresztą skromne, nie mogą stanowić uzasadnienia dla niszczenia instytucji gwarantujących przestrzeganie podstawowych konstytucyjnych praw i wolności.

**BIBLIOGRAFIA**

- Balcerowicz, Leszek. 1997. *Socjalizm, kapitalizm, transformacja. Szkice z przełomu epok*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Block, Fred. 2008. "Polanyi's Double Movement and the Reconstruction of Critical Theory." *Revue interventions économiques* 38: 1-17.
- Blyth, Mark. 2002. *The Great Transformations. Economic Ideas and Institutional Change in Twentieth Century*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Bohle, Dorothee & Béla Breskovitz. 2012. *Capitalist Diversity on Europe's Periphery*. Ithaca and London: Cornell University Press.
- Bryant, Christopher & Edmund Mokrzycki (red.). 1994a. *The New Great Transformation? Change and Continuity in East-Central Europe*. London and New York: Routledge.
- Bryant, Christopher & Edmund Mokrzycki (red.). 1994b. "Introduction. Theorizing the Changes in East Central Europe." W: idem (red.). *The New Great Transformation? Change and Continuity in East-Central Europe*. London and New York: Routledge.
- Bugaj, Ryszard. 2015. *Plusy dodatnie i ujemne, czyli polski kapitalizm bez solidarności*. Warszawa: Poltext.
- Bukowski, Paweł & Filip Novokmet. 2017. "Top Incomes during Wars, Communism and Capitalism: Poland 1892-2015." *Working Paper 17*, October (<http://www.lse.ac.uk/International-Inequalities/Assets/Documents/Working-Papers/Working-Paper-17-Top-Incomes-during-Wars-Communism-and-Capitalism-Poland-1892-2015-Pawel-Bukowski-and-Filip-Novokmet.pdf>).
- Burawoy, Michael. 2001. "Transition without Transformation: Russia's Involuntary Road to Capitalism." *East European Politics and Society* 15(2): 269-290. <https://doi.org/10.1177/0888325401015002004>
- Burawoy, Michael. 2009. *The Extended Case Method: Four Countries, Four Decades, Four Great Transformations and One Theoretical Tradition*. Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press.
- Czapiński, Janusz & Tomasz Panek, red. 2015. *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Dale, Gareth. 2010. *Karl Polanyi. The Limits of the Market*. Cambridge and Malden: Polity Press.
- Dudek, Antoni. 2016. *Historia polityczna Polski 1989-2015*. Kraków: Wydawnictwo Znak Horyzont.
- Gdula, Maciej. 2018. *Nowy autorytaryzm*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Glasman, Maurice. 1996. *Unnecessary Suffering. Managing Market Utopia*. London and New York: Verso.
- Glasman, Maurice. 2010. "An Embedded Economy." W: J. Purnell & G. Cooke (red.). *We mean power. Ideas for the future Left* (ss. 113-127). London: Demos.
- Goldfrank, Walter L. 1990. „Fascism and The Great Transformation.” W: K. Polanyi-Le Witt (red.). *The Life and Work of Karl Polanyi. A Celebration* (ss. 87-92). Montreal: Black Rose Books.
- Gray, John. 2014. *Fałszywy świt. Urojenia globalnego kapitalizmu*. Wrocław: Wydawnic-

- two Wektory.
- Hann, Chris. 2011. "Moral Dispossession." *InterDisciplines* 2: 11-37. DOI: 10.2390/in-di-v2-i2-36
- Hann, Chris. 2014. "The Economic Fallacy and Forms of Integration Under and After Socialism." *Economy and Society* 43(4): 626-649.
- Hardy, Jane. 2012. *Nowy polski kapitalizm*. Warszawa: Książka i Prasa.
- Hirschmann, Albert. 1997. „Społeczeństwo rynkowe: przeciwstawne punkty widzenia.” W: idem. *Interesy i namiętności. U intelektualnych źródeł kapitalizmu*. Kraków: Znak.
- Jarosz, Maria & Marek W. Kozak. 2015. *Eksplzja nierówności?* Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Kieżun, Witold. 2012. *Patologia transformacji*. Warszawa: Poltex.
- Kołodko, Grzegorz. 2009. „Wielka Transformacja 1989-2029. Uwarunkowania, przebieg, przyszłość.” *Ekonomista* 3: 353-371.
- Kołodko, Grzegorz. 2014. „W ‘Wyborczej’ byli głupi.” *Rzeczpospolita* 20.02 (<https://www.rp.pl/artykul/1088393-Kolodko--W--Wyborczej--byli-glupi.html>).
- Kornayi, Janos. 2008. *From Socialism to Capitalism*. Budapest and New York: Central European University Press.
- Kowalik, Tadeusz. 2009. [www.polskatransformacja.pl](http://www.polskatransformacja.pl). Warszawa: Muza.
- Kregel, Jan. 2006. "On the economic implications of misunderstanding markets in transition countries." W: K. McRobbie & K. Polanyi-Lewitt (red.). *Karl Polanyi in Vienna. The Contemporary Significance of The Great Transformation* (ss. 108-115). Montreal, New York, London: Black Rose Books.
- Król, Marcin. 2015. „Byliśmy głupi.” W: G. Sroczyński. *Świat się chwieje: 20 rozmów o tym, co z nami dalej* (ss. 11-28). Agora SA Warszawa: Agora SA.
- Kurowska, Anna & Maria Theiss. 2017. „Niedokończona transformacja czy neoliberalna gospodarka – badając podział legitymizacyjny w Polsce.” W: M. Theiss, A. Kurowska, J. Petelczyc, & B. Lewenstein (red.). *Obywatel na zielonej wyspie. Polityka społeczne i obywatelstwo społeczne w dobie europejskiego kryzysu ekonomicznego* (ss. 191-219). Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.
- Letki, Natalia, Michał Brzeziński, Barbara Jancewicz. 2014. "The Rise of Inequalities in Poland and Their Impacts: When Politicians Don't Care But Citizens Do." W: B. Nolan, W. Salverda, D. Checchi, I. Marx, A. McKnight, I. Tóth, & H. van de Werfhorst (red.). *Changing Inequalities and Societal Impacts in Rich Countries. Thirty Countries' Experiences* (ss. 488-515). Oxford: Oxford University Press. DOI: 10.1093/acprof:oso/9780199687428.003.0021
- Lindblom, Charles. 2011. *The Market System. What It Is, How it Works, and What to Make of It*. New Haven and London: Yale University Press.
- Modzelewski, Karol. 2006. „Jaruzelski utorował drogę Balcerowiczowi”. *Le Monde diplomatique. Edycja polska* 10 (grudzień).
- Mokrzycki, Edmund. 2001. „Dziedzictwo realnego socjalizmu, interesy grupowe i poszukiwanie nowej utopii.” W: idem (red.). *Bilans niesentymalny*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Mokrzycki, Edmund. 2015. „Na rozdrożu.” W: I. Krzemiński (red.). *Liberalizm polski*.

- Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.
- Ost, David. 2000. "Illusory Corporatism in Eastern Europe, Neoliberal Tripartism and Postcommunist Class Identities." *Politics and Society* 28(4): 503-530.
- Ost, David. 2007. *Kłęska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*. Warszawa: Muza.
- Petelczyc, Janina. 2017. „Polityka publiczna wobec obywateli – wybrane reformy rynku pracy i zabezpieczenia społecznego w czasie kryzysu gospodarczego.” W: M. Theiss, A. Kurowska, J. Petelczyc, & B. Lewenstein (red.). *Obywatel na zielonej wyspie. Polityka społeczne i obywatelstwo społeczne w dobie europejskiego kryzysu ekonomicznego* (ss. 35-71). Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.
- Polanyi, Karl. 1945. "Universal Capitalism or Regional Planning." *The London Quarterly of World Affairs* 10(3): 86-91.
- Polanyi, Karl. 1957. "Economy as Instituted Process." W: K. Polanyi, C. M. Arnesberg, & H. W. Pearson (red.). *Trade and Market in Early Empires. Economies in History and Theory* (ss. 234-270). Glenoce, Illinois: The Free Press.
- Polanyi, Karl. 2010. *Wielka transformacja. Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*. Tłum. M. Zawadzka Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Poznański, Kazimierz. 2001. *Obłąd reform: Wyprzedaż Polski*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Poznański, Kazimierz. 2002. *Wielki Przekręt: Kłęska polskich reform*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze i Literackie.
- Przeworski, Adam. 1991. *Democracy and the Market: political and economic reforms in Eastern Europe and Latin America*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Rawls, John. 1981. "The Basic Liberties and Their Priority." *The Tanner Lectures on Human Values*. Michigan: The University of Michigan ([https://tannerlectures.utah.edu/\\_documents/a-to-z/r/rawls82.pdf](https://tannerlectures.utah.edu/_documents/a-to-z/r/rawls82.pdf)).
- Ruggie, John Gerald. 1982. "International Regimes, Transactions and Change. Embedded Liberalism in the Postwar Economic Order." *International Organization* 36(2): 379-415.
- Rueschemeyer, Dietrich. 2009. *Usable Theory. Analytic Tools for Social and Empirical Research*. Princeton and Oxford: Princeton University Press.
- Sadura, Przemysław, Katarzyna Morawska & Zofia Włodarczyk. 2017. *Wieś w Polsce 2017: diagnoza i prognoza. Raport z badania – pełna wersja*. Warszawa: Fundacja Wspomagania Wsi.
- Streeck, Wolfgang. 2014. "How Will Capitalism End." *The New Left Review* 87(May-June): 35-64.
- Szahaj, Andrzej. 2006. „Polska niesprawiedliwość.” W: J. Hudzik & H. Woźniak (red.). *Sfera publiczna: kondycja, przejawy, przemiany* (ss. 405-411). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Szelényi, Ivan. 1991. "Karl Polanyi and the Theory of a Socialist Mixed Economy." W: M. Mendell & D. Salée (red.). *The Legacy of Karl Polanyi. Market, State and Society at the End of Twentieth Century* (ss. 231-250). New York: St. Martin Press.
- Szelényi, Ivan & Tamás Csillag. 2015. "Drifting from Liberal Democracy: Neo-conservative Ideology of Managed Illiberal Democratic Capitalism in Post-commu-

- nist Europe.” *Intersections* 1(1): 18-48. <https://doi.org/10.17356/ieejsp.v1i1.28>
- Szelényi, Ivan & Eric Kostello. 1998. “Outline of an Institutional Theory of Inequality: The Case of Socialist and Postcommunist Eastern Europe.” W: M. Brinton & V. Nee (red.). *The New Institutionalism in Sociology* (ss. 305-326). New York: Russell Sage Foundation.
- Tarkowska, Elżbieta. 1998. „Ubóstwo w byłych PGR-ach. W poszukiwaniu dawnych źródeł nowej biedy.” *Kultura i Społeczeństwo* XLII: 91-104.
- Theiss, Maria, Anna Kurowska, Janina Petelczyc, & Barbara Lewenstein. 2017. *Obywatel na zielonej wyspie. Polityka społeczna i obywatelstwo społeczne w dobie europejskiego kryzysu ekonomicznego*. Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.
- Woś, Rafał. 2015. *Dziecięca choroba liberalizmu*. Warszawa: Wydawnictwo Studio Emka.
- Zakaria, Fareed. 1997. “The Rise of Illiberal Democracy.” *Foreign Affairs* 76: 22-43 (<https://www.foreignaffairs.com/articles/1997-11-01/rise-illiberal-democracy>).
- Zielonka, Jan. 2018. *Kontrrewolucja. Liberalna Europa w odwrocie*. Warszawa: PWN.
- Zybertowicz, Andrzej, Maciej Gurtowski & Radosław Sojak. 2015. *Państwo Platformy. Bilans zamknięcia*. Warszawa: Fronda.

## **How to describe the political dynamics of the Polish transformation? Karl Polanyi’s hypothesis of double movement**

**ABSTRACT:** This article is maintained in the convention of a working paper. It aims to sketch an interpretation of the Polish political transformation from the perspective of Karl Polanyi’s theory, particularly his concept of double movement. According to the proposed reading, the anti-liberal turn initiated by the electoral victory of the Law and Justice party in 2015 is a response to the commodification of labour, land and money as a result of neoliberal economic reforms.

**KEYWORDS:** Karl Polanyi, institutionalism, post-socialist transition, resistance

